Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 86. — ROK XL.

ŚRODA 29 MARCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Lepiej później, niż...

Jak zwykle, tak i tym razem dowiadujemy się z prasy zagranicznej o pewnych zamierzeniach naszej dyplomacji. Od kilku dni pojawiają się w niej wiadomości o projektowanej przez pana ministra Becka podróży do Paryża, Pragi i Belgradu. Pisze o tem przeważnie prasa paryska, chociaż tego rodzaju informacje znajdujemy także w dziennikach wiedeńskich i praskich.

Nie chcemy, oczywiście, twierdzić z całą pewnością, że wiadomości te są prawdziwe. Nie należymy do wtajemniczonych i nie zabiegamy o ten zaszczyt. Jeżeli poruszamy ten temat, to wychodzimy wyłącznie z teoretycznych założeń. Stawiamy tę kwestję mniej więcej w ten sposób: czy jest pożądane, nawet: konieczne większe zbliżenie do państw Małej Ententy i ściślejsze porozumienie z Francją celem usunięcia istniejącej niewątpliwie różnicy zdań w niektórych sprawach oraz tej niepożądanej atmosfery, jaka od dłuższego czasu wytworzyła się w stosunkach polsko-francuskich.

Na powyższe pytanie możemy odpowiedzieć jedynie twierdząco. Nie tylko dlatego, że jesteśmy zdecydowanymi zwolennikami przymierza francusko-polskiego i ubolewamy, że stosunki między temi państwami nie układają się tak, jak tego należało oczekiwać. I nie tylko również z tego powodu, że uważaliśmy i uważamy, że współpraca Polski z Małą Ententą jest koniecznością historyczną, której dotąd nic nie zdołało poważnie zakwestjonować.

Abstrahujemy zatem od wszelkich zadawnionych sympatyj i zakorzenionych poglądów politycznych. Pragniemy ująć tę sprawę wyłącznie pod kątem widzenia aktualnej polityki. Impuls do tego dają nam ostatnie wydarzenia w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Te głębokie w nich przemiany, które coraz bardziej przybierają kształty realne, pozwalające już bez żadnego trudu zorjentować się, w jakim kierunku potoczą się dalsze wypadki polityczne.

W Europie tworzą się dwa wielkie ugrupowania państw o bardzo wyraźnych celach i zadaniach. Nie będziemy zajmowali się ich drobiazgową analizą, ale ograniczymy się tylko do wskazania podstawowych założeń tych ugrupowań. W jednem z nich znajdują się, względnie znajdą się te państwa, które w rewizji traktatów pokojowych widzą główny cel swej polityki. Wiemy, że do tych państw należą Niemcy, Włochy, Węgry. One tworzą ten ośrodek politycznej myśli rewizjonistycznej, około którego mogą się skupić jeszcze inne państwa. Zależeć to będzie od jego siły atrakcyjnej i od słabości tych państw, które nie tyle tworzą, ile powinny tworzyć, drugie ugrupowanie, stojące na stanowisku utrzymania status quo, utworzonego w następstwie wielkiej wojny.

Państwami temi są: Francja, Polska, Belgja, Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja. Niema między niemi żadnych poważniejszych różnic, łączy ich natomiast wspólny, najżywotniejszy interes zachowania tego, co w rezultacie krwawych wysiłków, dała im wszechświatowa wojna: niepodległości i odzyskanych straconych kiedyś terytorjów. Jest to zadanie tak wielkie, że koło niego musi przedewszystkiem skupić się energja tych państw i do tego celu winna zdążać ich polityka.

Byłoby, oczywiście, błędnem mniemanie, ażeby było inaczej. Ale, niestety, nie da się powiedzieć, by do tego celu zmierzano najprostszą i najwłaściwszą drogą: przez jaknajściślejsze porozumienie wszystkich państw, zagrożonych polityką rewizjonistyczną.

Jedynie państwa Małej Ententy od początku istnienia tej organizacji wykazują dużą spoistość i głębokie zrozumienie wspólnych interesów. Przed paru tygodniami zawarły między sobą pakt, który Małej Ententcie nadał jeszcze większą zwartość i uczynił z nich jednolity blok, liczący około 40 miljonów ludności i dysponujący wielką siłą zbrojną. Ale już w polityce Francji, posiadającej jeszcze własne specjalne zadania, można stwierdzić pewne odchylenia od zasadniczej linji politycznej, wspólnej dla państw dawnej koalicji. Te odchylenia są raz mniejsze, raz większe, ale ich istnienia lekceważyć nie można.

Najgorzej jednak przedstawiał się w ostatnich czasach kierunek polskiej polityki zagranicznej. Dokonywano w nich takich eksperymentów, które musiały budzić powszechne zdziwienie, a niekiedy i obawy. Niby trzymano się tradycyjnej linji politycznej, a czyniono niejednokrotnie tak, aby wywołać wrażenie, że przestaliśmy się z nią liczyć. Manifestowano jednostronnie przyjaźń polsko-włoską, nie znajdując we Włoszech żadnego oddźwięku. Przez jakiś czas flirt z Węgrami uważany był wprost za wyraz mądrości politycznej, a i w stosunku do Niemiec usiłowano zainicjować politykę, która nawet w oczach zwolenników porozumienia z tem państwem nie mogła znaleźć logicznego uzasadnienia. Wszystko to razem miało się składać na nową politykę zagraniczną, miało być dowodem naszej samodzielności w polityce zagranicznej, a w gruncie rzeczy było eksperymentowaniem, pozbawionem wszelkiej myśli politycznej, dyletancką zabawą, tem mniej pożądaną, bo niejednokrotnie szkodliwą dla państwa.

Nie chcemy znowu twierdzić tego z całą pewnością, bo żyjemy w warunkach, w których najbardziej logiczne przewidywania zawodzą, ale wydaje się nam, że nasza polityka zagraniczna zaczyna wreszcie wchodzić na racjonalne tory. Nie tyle jeszcze widać, ile wyczuwa się raczej, że okres eksperymentowania już się skończył, i następuje powrót do dawnych wytycznych, wśród których na pierwszem miejscu znajduje się przymierze francusko-polskie i pogłębienie stosunków politycznych z państwami Małej Ententy. Jest to jedyna zdrowa koncepcja polityczna w dzisiejszych czasach, które mogą przynieść różne niespodzianki. Trzeba przeciwko nim się zabezpieczać w porozumieniu z temi państwami, z któremi nas łączą wspólne wielkie interesy.

A. D.

PRASA SOCJALISTYCZNA NADAL ZAWIESZONA.

Berlin, 28 marca. Zawieszenie prasy socjalno-demokratycznej w Niemczech zostało dziś przedłużone na czas nieograniczony.

Przeciwko projektowi Mussoliniego.

Bukareszt, (PAT.) Cała prasa rumuńska stwierdza jednomyślnie, że plan Mussoliniego utworzenia poza Ligą Narodów dyrektorjatu europejskiego, złożonego z 4 mocarstw zachodnich, nie może być wykonany chociażby ze względu na to, że mocarstwowe stanowisko Polski i M. Ententy nie pozwala na pominięcie ich w tej kombinacji. „Cuventul" donosi z Paryża, że premjer Daladier miał oświadczyć Mac Donaldowi, że Francja poprze plan rzymski tylko pod warunkiem rozszerzenia dyrektorjatu również na Polskę i M. Ententę.

Walka o wpływy w Gdańsku

ŻĄDANIA HITLEROWCÓW NARAZIE ODRZUCONO.

Gdańsk, (PAT.) Według krążących pogłosek, które znalazły również potwierdzenie w prasie dzisiejszej, dotychczasowe obrady międzyfrakcyjne miały doprowadzić do uzgodnienia stanowisk partyj senackich w sprawie rekonstrukcji senatu w tym sensie, że żądania hitlerowców, oddania im prezydentury w senacie, zostały odrzucone. Ostateczne decyzje, które mają zapaść dzisiaj wieczór, podczas posiedzenia frakcyj, prawdopodobnie nie będą odbiegały od ustalonych już zasadniczych decyzyj. Ponieważ hitlerowcy wysunęli swe żądania jako „conditio sine qua non", spodziewać się należy, że do rekonstrukcji senatu w drodze tych rokowań nie dojdzie.

—o—

Hitlerowcy przeciwko Stahlhelmowi.

NIEPOROZUMIENIA W OBOZIE RZĄDOWYM.

Berlin, 28 marca. Rząd brunświcki wypowiedział Stahlhelmowi walkę. Na polecenie hitlerowskiego ministra spraw wewnętrznych Brunświku Stahlhelm został w całym kraju rozbrojony. Dokonała tego policja i oddziały szturmowe partji hitlerowskiej. W mieście Brunświku aresztowano około 200 członków Stahlhelmu i 1200 członków Reichsbanneru i partji socjalno-demokratycznej. Komunikat oficjalny donosi, że Stahlhelm brunświcki, do którego w ostatnich czasach przeszli masowo członkowie Reichsbanneru i innych organizacyj socjalno-demokratycznych, czynił przygotowania do kontrrewolucji. Aresztowanych ulokowano w gmachu Kasy chorych, ponieważ miejscowe więzienie okazało się za szczupłe. Jeszcze w ciągu nocy minister spraw wewnętrznych Klagges wydał rozporządzenie, mocą którego Stahlhelm, związek frontowych żołnierzy i wszystkie organizacje pokrewne zostają z dniem dzisiejszym w całej prowincji brunświckiej rozwiązane i zakazane.

Zakaz ten umotywowany jest tem, że na podstawie układu przeszły do Stahlhelmu organizacje marksistowskie, co przedstawia dla powodzenia rewolucji narodowej poważne niebezpieczeństwo.

Ze strony Stahlhelmu podkreślają, że akcja hitlerowców ma na celu pozbawienie Stahlhelmu wszelkich wpływów i zupełne zniszczenie tej organizacji.

INTERWENCJE SELDTEGO.

Berlin, 28 marca. Akcja rządu brunświckiego przeciw Stahlhelmowi wywołała w kołach politycznych wielkie wrażenie. Pierwszy przywódca Stahlhelmu, minister Seldte, natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zajściach w Brunświku interpelował ministra spraw wewnętrznych Rzeszy dra Fricka, a następnie ministra spraw wewnętrznych Prus Goeringa. — Miano mu oświadczyć, że prawa ta leży wyłącznie w rękach ministra brunświckiego i rząd Rzeszy nie ma na nią żadnego wpływu. Seldte bezzwłocznie wyjechał do Brunświku, aby na miejscu zbadać to zajście.

Wybryki hitlerowców na Śląsku.

Wrocław. (PAT). Do zakładu krawieckiego Lewkowicza, obywatela polskiego, wtargnęli członkowie bojówki, którzy po wylegitymowaniu Lewkowicza pobili go kolbami karabinów. Z zakładu zabrano znaczną ilość ubrań za pokwitowaniem, w którem wymieniono: Odebrane od Polaka Lewkowicza.

Wrocław. (PAT). W lokalu Domu Polskiego nieznani sprawcy zerwali tablicę z napisem „Bibljoteka ludowa".

Tęskno im za Hohenzollernami.

Lipsk, (PAT.) Komisarz Rzeszy na Saksonję wydał zarządzenie, wprowadzające do szkół i gmachów publicznych usunięte po rewolucji członków byłych domów panujących.

Lipsk, (PAT.) W Lipsku odbyła się wielka demonstracja związków nacjonalistycznych pod hasłem restauracji monarchji pod berłem dynastji Hohenzollernów.

Berlin, 28 marca. Magistrat miasta Bad Homburg zwrócił się do eks-cesarza Wilhelma w Doorn z prośbą, aby na wypadek, gdyby zamierzał wrócić do Niemiec, zechciał zamieszkać w zamku homburskim.

Loterja państwowa.

Warszawa, 28. 3. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 150,000 zł. na nr. 122.627 plus premja. 5.000 zł. na nry: 52.218, 70.953, 116.50: po 2.000 zł. na nry: 8586 28806 40669 49823 plus premja, 71518 83596 88128 90827 96313 107873 120224: po 1.000 zł. na nry: 4677 12535 plus premja, 19276 27262 plus premja, 23215 plus premja, 34574, 35704 35796 35999 51906 52666 plus premja, 63340 63955 66551 66636 66773 75857 75932 80752 81943 85013 90749 93914 98412 99382 104532 plus premja, 114389 116185 130770 134601 135800 136122 137993 140196 141473 141713 plus premja, 143301 143983 plus premja, 142114 plus premja.

REWIZJA U INSPEKTORA SZKOLNEGO W MYŚLENICACH.

W dniu wczorajszym z polecenia władz sądowych dokonała policja rewizji w mieszkaniu miejscowego inspektora szkolnego, Antoniego Stanisława Zakrzewskiego. Co było powodem tego zarządzenia i jakie wyniki dała rewizja, nie wiadomo. Zakrzewski nie został aresztowany.

O czem piszą inni?..

Fiasko italofilskiej polityki.

„A. B. C.“ zwraca uwagę na fiasko naszej italofilskiej polityki zagranicznej, która szła w parze z odsuwaniem się od Małej Ententy i Francji.

„Bardzo poważne wysiłki w tym kierunku — pisze „A. B. C.“ — czynił już p. minister Zaleski, który m. in. zainicjował kurs filo-włoskiej polityki gospodarczej. Wielkie znaczenie przypisywano swego czasu wizycie p. Zaleskiego w Rzymie i rewizycie min. Grandi'ego w Warszawie, podobnie jak wycieczce faszystów do Polski z p. Coselschim na czele i rewizycie rzymskiej legjonistów polskich z p. Beliną na czele. Jeszcze przed kilku miesiącami mówiło się wiele o wynikach włoskiej misji p. Szembeka i to w okresie, gdy rewizjonizm polityki włoskiej stawał się coraz jaskrawszy.

Polityka pp. Zaleskiego i Becka była polityką jednostronną i dlatego musiała w rezultacie, skończyć się niepowodzeniem. W bilansie strat mamy do zanotowania nietylko rozczarowanie w stosunku do Włoch, ale i stracone lata w zakresie umacniania polityki sojuszowej z innemi państwami.

O błędach polityki p. Becka świadczą najlepiej **okoliczności, towarzyszące rezygnacji hr. Jerzego Potockiego.** Z jednostronnych afektów przerzucamy się nagle do jaskrawych demonstracyj. Wynika z tego jasno, że **nasza polityka zagraniczna nie opiera się na konsekwentnie opracowanym systemie, lecz jest polityką odruchów**“.

Bal na imieniny 19 marca.

Imieniny p. marsz. Piłsudskiego w Polsce obchodziła sanacja przez urządzanie różnych akademij, „sztafet“, defilad itp., w Paryżu — było trochę inaczej.

„W sam dzień Imienin Marszałka — donosi „Słowo Polskie“ — odbył się wielki reprezentacyjny bal wydany przez **polskiego attache wojskowego w Paryżu.** Pojawili się na nim przedstawiciele wojskowi, wszystkich państw zaprzyjaźnionych z Polską, członkowie ambasady, attachu i konsulatu polskiego w Paryżu, reprezentanci sfer literackich, artystycznych i in. Polonji paryskiej. Bal zyskał sobie opinję jednego z najbardziej wytwornych i udanych w obecnym roku **i w doskonałym nastroju przeciągnął się do rana**“.

W Paryżu — zdaje się — post nie obowiązuje.

„Robotnicy nie mają ojczyzny“.

„Tow.“ Andrzej Strug wygłosił mowę na cześć Marksa na akademji młodzieży polsko-żydowskiej w Warszawie... P. Strug nie miał co innego do powiedzenia tym młodym ludziom, jak — wzywać ich do „międzynarodowego braterstwa proletarjatu“. Oto jego słowa przytoczone w „Robotniku“.

„**Marks powiedział: „Robotnicy nie mają ojczyzny!“** Robotnicy w każdym kraju toczyć muszą walkę klasową ze swemi ciemiężycielami, aby socjalizm powstał w Polsce, w Niemczech, we Francji i we wszystkich krajach.

Walka o socjalizm łączy robotników wszystkich krajów, hasło solidarności międzynarodowej powinno być jaknajsilniej propagowane. Bo niema jeszcze wzajemnej pomocy socjalistów wszystkich krajów. Pamiętamy straszliwe dni wybuchu wojny, która zepchnęła towarzyszy do roli wzajemnie mordujących się żołnierzy. To też prawda o solidarności międzynarodowej płonąć musi w sercach socjalistów“.

A więc p. Strug bez zastrzeżeń podjął i powtórzył niemoralne hasło Marksa: „robotnicy nie mają ojczyzny“. I to w Polsce zagrożonej przez niemiecki hitleryzm! I to w chwili, kiedy przez Europę idzie wołanie o „rewizję“ granic, o zniszczenie „Wersalu“... Jest to oburzające! A socjaliści po tem wszystkiem jeszcze się dziwią, że się przeciw nim budzi odruch w narodach. **Sami prowokują „hitleryzm“ i wszystkie „faszyzmy“**; a potem jęczą z powodu prześladowań!

Nieszczerość „Gazety Polskiej“.

„Gazeta Polska“ wyrażając radość z powodu zawieszenia O. W. P. podaje równocześnie „powody“, dla których się to stało... W O. W. P. — pisze centralny organ rządu

„wpajano w głowy, że Patria i partja — to jedno. Co zaś najgorzej — zakuwano niedojrzałą młodzież w trudne później do zerwania kajdanki mafji.

O. W. P. nie było ruchem masowym. Było mafją, szarpaną przez macherów politycznych. Macherzy ci szarpali ową mafję wedle swoich partyjnych wyrachowań i wedle swojej strachliwej histerji w sposób zupełnie niepoczytalny.

Państwo nie może pozwolić na systematyczną **demoralizację młodzieży.** Dlatego z O. W. P. należało skończyć. Tylko pobłażliwość dla młodości skłania władze do traktowania głupich wybryków przez rękawiczki. Dziś zdejmuje się rękawiczkę **dopiero — jednej ręki.** Radzilibyśmy o tem pamiętać zakonspirowanym masonom obwiepolu, prawdziwym jego, a tchórzliwym dowódcom“.

Jeżeli za „mafję“ rozwiązano O. W. P., to w pierwszym rzędzie trzeba było rozwiązać „Straż Przednią“ gimnazjalistów.. Jeśli chodziło o uchronienie młodzieży przed „demoralizacją“, to możeby nie zaszkodziło pamiętać o setkach procesów wytoczonych „Strzelcom“, — że przypomnimy chociażby sprawę zamordowania pocztyljona pod Izdebnikiem!... Głos „Gazety Polskiej“ nie jest szczerym.

Pochód idei korporacjonizmu.

W 14 rocznicę założenia faszystowskich związków podnosi medjolański „Corriere della Sera“, że idea społeczno-polityczna faszyzmu święci dziś triumfy w całym świecie. W jednych krajach zwycięża, — w innych odnosi pierwsze sukcesy, za któremi przyjdzie ostateczne zwycięstwo. Wszędzie, w całym świecie — oświadcza „Corriere“ — idea ustroju korporacyjnego zaczyna być poważnie traktowaną i studjowaną, a gdzieniegdzie nawet już wchodzi w życie. W szczególności tyczy się to Szwajcarji, Anglji, Austrji, Hiszpanji i Portugalji.

W Szwajcarji w Zurychu — donosi „Corriere“ — odbył się niedawno zjazd zwolenników korporacjonizmu, rekrutujących się m. in. i z syndykatów robotniczych. W rezultacie obrad przyjęto uchwałę, w której m. in. powiedziano:

„Uratowanie jedności gospodarstwa społecznego nie może się dokonać na innej drodze, jak tylko przez współpracę w instytucjach korporacyjnych“.

Nie ograniczono się do samej deklaracji. Zebrani powołali do życia „Szwajcarską Unję Korporacyjną“, której zadaniem będzie szerzyć w społeczeństwie korporacjonizm i przygotowywać formy nowego ustroju.

W Austrji — pisze „Corriere“ — na uwagę zasługuje oświadczenie b. kanclerza, a obecnie prezesa Izby Handlowej austrjackiej, Streeruwitza, który powiedział:

„jeśli się chce uniknąć gwałtownego przewrotu, nie pozostaje nic innego, jak zorganizować gospodarstwo społeczne na zasadach korporacjonizmu“.

Również i **w Anglji** korporacjonizm robi stałe postępy. „Royal Institut of International Affairs“ w Londynie urządził niedawno cały kurs na temat korporacjonizmu; wzięło w nim udział wiele osób ze świata politycznego. A zaś socjolog Harold Goad pisał świeżo w „English Review“, że

„10 lat państwa korporacyjnego we Włoszech powinny być uważane za największy eksperyment polityczny czasów ostatnich“.

To samo zainteresowanie korporacjonizmem konstatuje dziennik faszystowski **w Portugalji, a nawet w Hiszpanji.** I zwraca uwagę na szereg ustaw (jak w sprawie umów zbiorowych, likwidacji zatargów w świecie pracy i in.), które świadczą o przystosowywaniu się Hiszpanji do linji korporacjonizmu.

„Corriere della Sera“ ma niewątpliwie rację, stwierdzając pogłębianie się zrozumienia dla zasad korporacjonizmu. Inaczej być nie może. **W miarę, jak się rozkład ustroju kapitalistycznego upowszechnia, — w miarę, jak liberalizm gospodarczy okazuje coraz jawniej swoją bezsiłę, — w miarę, jak w społeczeństwach rośnie przekonanie o szkodliwości rozbijania życia gospodarczo-społecznego przez socjalistyczną „walkę klas“, — ustrój korporacyjny, jedyne dotąd, jakie myśl społeczna wysunęła, zdrowe rozwiązanie trudności, musi zyskiwać na sile i musi interesować umysły patrzące z niepokojem w przyszłość.**

Zachwyty jednak medjolańskiego pisma trzeba sprowadzić do właściwych granic.

I tak: nie zna historji ruchów społecznych ten, kto — jak autor artykułu z „Corriere“ — twierdzi, że idea ustroju korporacyjnego jest wynalazkiem faszyzmu.. **Ideę tę stworzył t. zw. katolicyzm społeczny.** Pierwsze jej zasady formułował biskup Ketteler, który już w połowie 19 w. dowodził, że zdrowego ustroju społecznego nie da ani liberalizm gospodarczy, ani socjalizm. Myśli Kettelera zostały opracowane w szczegółach przez słynną **„Unję fryburską“** z kard. Mermillod i Kasprem Decurtius na czele. Już w latach 80 ub. stulecia „ustrój korporacyjny“ był w katolickiej literaturze społecznej pojęciem realnem i programem. Jednego mu tylko brakło: człowieka odważnego, któryby się zdobył na realizację... Realizacji tego ustroju podjął się w r. 1920 prof. Veraart, katolik holenderski; niestety poza poparciem partji katolickiej (reprezentującej ⅓ ludności Holandji) nie znalazł poparcia... W dwa lata później — jak wiadomo — dokonał Mussolini „marszu na Rzym“, a w 6 lat później („Carta del lavoro“) wysunął ideę „państwa korporacyjnego“ jako główną swoją ideę ustrojową.

Ponadto należy pamiętać, że **faszystowskie „państwo korporacyjne“ nie jest realizacją czystego korporacjonizmu...** Korporacjonizm bowiem polega na jednolitej organizacji całego społeczeństwa z tym jednak celem, by gospodarstwo społeczne, rozbite przez liberalizm i socjalizm, sharmonizować, i by mu przywrócić prawdziwy sens: zaopatrywanie społeczeństwa (konsumcję), a nie — jak jest dotąd — bogacenie się producentów. Faszyzm włoski — przynajmniej dotąd — nie zna tego celu ustroju korporacyjnego. Cały szeroko już rozbudowany system syndykatów i korporacyj dzięki monopolizacji i poddaniu pod rozkazy rządu (ministerstwo korporacyj) ma na celu nie społeczno-gospodarcze zadania, ale — partyjne i polityczne; jest narzędziem do trzymania nastrojów politycznych ludności w ryzach.

Nie jest to opinja tylko prywatna. Powyższe zarzuty stawia faszyzmowi włoskiemu nie kto inny, tylko **sam Papież w enc. „Quadrag. anno“.**

Sądzimy też, że idea ustroju korporacyjnego bardziejby pociągała społeczeństwa, gdyby nie eksperyment faszystowski, który mimo wszystko zraża przez metody i partyjny swój charakter. Jesteśmy jednak w okresie przejściowym. W okresie prób i eksperymentów. Jeśli liberalizm się załamuje pod działaniem wewnętrznych sprzeczności, a socjalizm bankrutuje w zetknięciu z takiemi wartościami, jak: państwo, naród, religja, — to idei ustroju korporacyjnego, idei — powiedzmy to otwarcie — na wskroś katolickiej i społecznej, nie zaszkodzą nawet te nadużycia, które spotykamy w faszystowskiej realizacji. Jest to bowiem w okresie eksperymentowania — a w tym okresie znajduje się idea korporacjonistyczna — zjawiskiem nieodłącznem.

W. Z.

Hitleryzm nawrotem do barbarzyństwa

„Krew nordycka“ — Tylko 4—6 procent „nordyjczyków“. — Idea „doboru naturalnego“ przez zabijanie niemowląt. — Władcy a podbici „tubylcy“. — Wnioski dla Polski. — Barbarzyństwo z Zachodu. — Bronimy kultury i demokracji.

Wśród licznych artykułów na temat hitleryzmu, jakie się w publicystyce polskiej pojawiły, wyróżnia się praca **dr. K. L. Konińskiego** „Logika swastyki“, drukowana **w „Przeglądzie Powszechnym“.** Autor przedstawił nieznane, a nader interesujące „kwiaty“ myśli narodowo-socjalistycznej i zaopatrzył je trafnemi, głęboko przemyślanemi uwagami.

Hitleryzm jest ruchem groźnym dla idej katolickich. Wprawdzie oficjalnie partja narodowo-socjalistyczna nie występuje przeciw chrześcijaństwu, ale jej czołowi teoretycy głoszą hasła wyraźnie antyreligijne i wprost bluźniercze. Odnosi się to zwłaszcza do tych, którzy budują gmach germańskiej ideologji rasowej.

A. Rosenberg, wybitny pisarz nacjonalistyczny, oświadcza, że „krew nordycka jest tem misterjum, które przezwycięży i zastąpi stare sakramenty“. Inny hitlerowiec otwarcie głosi „odrzucenie Kazania na Górze“. Miłosierdzie, pokora, miłość bliźniego, to “naleciałości ze Wschodu“. Szereg pisarzy nawołuje do kultu bogów germańskich.

Wierząc w bezwzględną wyższość rasy germańskiej, dążą hitlerowcy do wytworzenia nowej „warstwy pańskiej“. Założyli księgi rodowe dla blondynowatych niebieskookich stadeł. Ale z tą „nordyckością“, pisze dr. Koniński, mają hitlerowcy trochę kłopotu, bo jak jeden z nich, dr. Rudolf, oblicza boleśnie; **w Niemczech jest wszystkiego 4—6 procent nordyjczyków czystych.**

Aby pomnożyć liczbę „czystych nordyjczyków“, hitlerowcy gotowi są stosować barbarzyńską, wprost zbrodniczą eugenikę. Hitler miał się raz tak wypowiedzieć na wiecu:

„Wartość narodu nie zależy od liczby zaludnienia, tylko od jakości jednostek. **Gdyby Niemcy na miljon noworodków rocznie usunęły 700—800 tysięcy słabszych, to w rezultacie ostatecznym zyskałyby przyrost sił.** Najbardziej niebezpiecznem jest to, że my sami zaprzepaszczamy proces doboru i sami się obrabowujemy z możliwości uzyskania należytych ludzi. Najprawdziwsze państwo rasowe przeszłości, Sparta, przeprowadziło prawa rasowe tego rodzaju w sposób planowy“.

Rasa powinna być zdaniem hitlerowców podstawą do oznaczania narodowości. Dzisiejszy minister propagandy, **dr. Goebbels** pisał:

„Dokonać musimy jak najdokładniejszego rozdziału pomiędzy Niemcami a nie-Niemcami jedynie ze względu na rasę, a nie ze względu na jakąkolwiek udaną narodowość lub zgoła wyznanie. **Tylko rasa stanowi o uczestnictwie w niemieckiej wspólnocie dziejowej**“.

Tylko członek narodu, Niemiec rodowity (Volksgenosse) może być obywatelem państwa niemieckiego. Ale państwo to powinno objąć wszystkie ziemie, zaludnione przez Niemców. O. Strasser pisał: **„Wielkoniemieckie państwo obejmie wszystkich Niemców środkowo-europejskich“.**

Smutny los spotkałby wszystkich „tubylców“ na ziemiach, podbitych przez Niemców. Z założeń ideologji hitlerowskiej wynikają logicznie praktyczne wnioski, które dr. Koniński szereguje i maluje nam obraz następujący:

Wszyscy podbici tubylcy automatycznie tracą prawo obywatelstwa wraz ze swemi pokoleniami. Niemieckie prawo czuwa nad tem, by niemiecka krew najezdnicza nie „kalała się“ mieszaniną z krwią tubylców; powstaje system kast. Tubylców wywłaszcza się przedewszystkiem z ziemi, ale w razie potrzeby z wszelkiej innej własności. Skoro dozwolonem jest przymusowe regulowanie przyrostu rasy pańskiej, to tembardziej dopuszczalnem to jest wobec podbitych. Tubylców usuwa się od wszelkich zawodów wyższych, umysłowych, kierowniczych. Chrześcijaństwo staje się w tych warunkach „czynnikiem destrukcyjnym“, niepokojąc sumienia; wobec tego musi być tępione równie bezlitośnie jak w Rosji.

Taka jest, stwierdza dr. Koniński, niechybna logika swastyki. Jakie stąd wnioski dla Polski?

— **W naszej tutaj pozycji** — pisze autor — **pomiędzy bolszewizmem a gotującym się do skoku neohakatyzmem niemieckim, dźwigamy na sobie los kultury chrześcijańskiej i humanitarnej. Wojsko polskie broni tutaj ludzkiego bytu nietylko naszych polskich pokoleń, lecz i innych narodów w tej części Europy.** Dlatego mamy bezwzględnie objektywne prawo nie roztkliwiać się nad uczestnikami złośliwych i złowrogich poczynań przeciwko bezpieczeństwu naszemu knowanych. Trudno też wyobrazić sobie, aby raz wreszcie w naszej słowiańskiej mniejszości narodowej nie pomnożyły się żywioły rozważne, dalej widzące, zdolne do opanowania moralnego własnego społeczeństwa i zwracające się do nas z warunkami ugody na podstawie tego wstępnego kardynalnego uznania, że **Polska jest potrzebną nietylko dla nas, lecz i dla nich.** Winniśmy to samo przeświadczenie podtrzymywać i rozwijać u innych narodów słowiańskich. Obowiązkiem i prawem Polski jest stać się osią nowego systemu politycznego tej części Europy.

W stosunku do spraw europejskich — pisze dalej dr. Koniński — naszą jest rzeczą podtrzymywać ideologję Wielkiej Wojny, jako ideologję nietylko polityczną, lecz i cywilizacyjno-ustrojową **(obrony kultury zachodniej i demokratycznej),** tak znienawidzoną z jednej strony przez kierunki w Europie dyktatorskie, z drugiej przez Rollandów, Margueritów, Blumów, Barbusse'ów, przez cały ten libertyńsko-bolszewizancki pseudo-pacyfizm i pseudohumanitaryzm, nikczemnie płaski i głupi, bo nikczemnie krótkowidzący, święcący istne orgje defetyzmu“.

Nacjonalizm niemiecki jest osią obozu antydemokratycznego w Europie. My, w Polsce, mając do wyboru między dwoma światami, demokratycznym i antydemokratycznym, powinniśmy wybrać ten pierwszy, bo **„dolegliwości demokracji są dla nas mniej niebezpieczne, niż ewentualne katastrofalne załamanie się demokracji w Europie“.** To oczywiście nie wyklucza naprawy demokracji ale nie przez zohydzanie jej, lecz przez podniesienie poziomu moralności politycznej.

Przygotowanie do obrony i wyrabianie własnej postawy cywilizacyjnej — oto, jak słusznie zaznacza autor nasze zadania w czasach dzisiejszych.

Na ziemiach Rzeczpilitej

W górach półtorametrowy śnieg.

Ostatniego tygodnia spadł w górach olbrzymi śnieg, który pokrył grubą warstwą całe Karpaty wschodnie. Im bardziej na zachód, tem opady są słabsze i pokrywa śnieżna wynosi tylko kilka cm. Naogół na zachodzie warunki narciarskie poprawiły się nieco, zwłaszcza w górach wysokich, natomiast w Karpatach wschodnich warunki stały się nadspodziewanie dobre, prawie doskonałe, najlepsze wogóle w tegorocznej zimie. Pokrywa śniegu puszystego wszędzie przekracza pół metra, a w górach dochodzi do półtora metra. Wskutek tych warunków, w Karpatach wschodnich dla narciarzy otworzył się nowy sezon wiosenny.

Miesiąc aresztu za nielegalne noszenie sutanny.

Starosta grodzki w Warszawie skazał H. Laskowskiego, Cz. Dyoniziaka, St. Kugiola i Ant. Żółtowskiego Marjawitów za bezprawne noszenie habitów, nie różniących się w istocie, pomimo wprowadzonych drobnych zmian, barwą ani też zasadniczą linją koloru od szat zakonników kościoła rzymsko-katolickiego, oraz St. Piekarza z kościoła narodowego za bezprawne noszenie sutanny, nieróżniącej się w istocie barwą ani też zasadniczą linją kroju od sutann, noszonych przez duchowieństwo kościoła katolickiego — na grzywnę po 1000 zł. każdego, z zamianą — w razie nieściągnięcia na jeden miesiąc aresztu.

Wygrał miljon i uciekł z Rosji.

W rejonie Iwieńca przedostał się na terytorjum Polski mieszkaniec Borysowa, niejaki Szelestiakow. Zatrzymany zeznał wobec władz, że przed kilku miesiącami zbiegł do Polski jego syn Paweł, student uniwersytetu mińskiego. W międzyczasie Szelestiakow **otrzymał zagraniczną spadek wartości zgórą miljona złotych.** Spieniężył więc wobec tego cały swój dobytek i ruszył na poszukiwanie syna, który jeszcze nie wie o spadku. Szelestiakow skierowany został do dyspozycji władz.

—o—

HARCERSKI KLUB LOTNICZY W WARSZAWIE. Z inicjatywy grupy harcerzy powstał ostatnio w Warszawie Harcerski Klub Lotniczy, mający za zadanie propagandę wiedzy i umiejętności lotniczej wśród harcerstwa. Do klubu należeć mogą harcerze i harcerki, którzy ukończyli 12-ty rok życia. Ćwiczenia praktyczne jednak rozpoczynać można po ukończeniu 16-tu lat. Klub posiada własny szybowiec.

OLBRZYMI POŻAR W FABRYCE CZEKOLADY. W Wilnie spłonęła częściowo duża fabryka czekolady i cukrów „Fortuna". Doszczętnie zostały zniszczone magazyny i składy z surowcem. Zdołano natomiast uratować dział maszynowy. Straty wynoszą **blisko 200 tysięcy złotych.** Składy fabryki były ubezpieczone na sumę 30.000 dolarów.

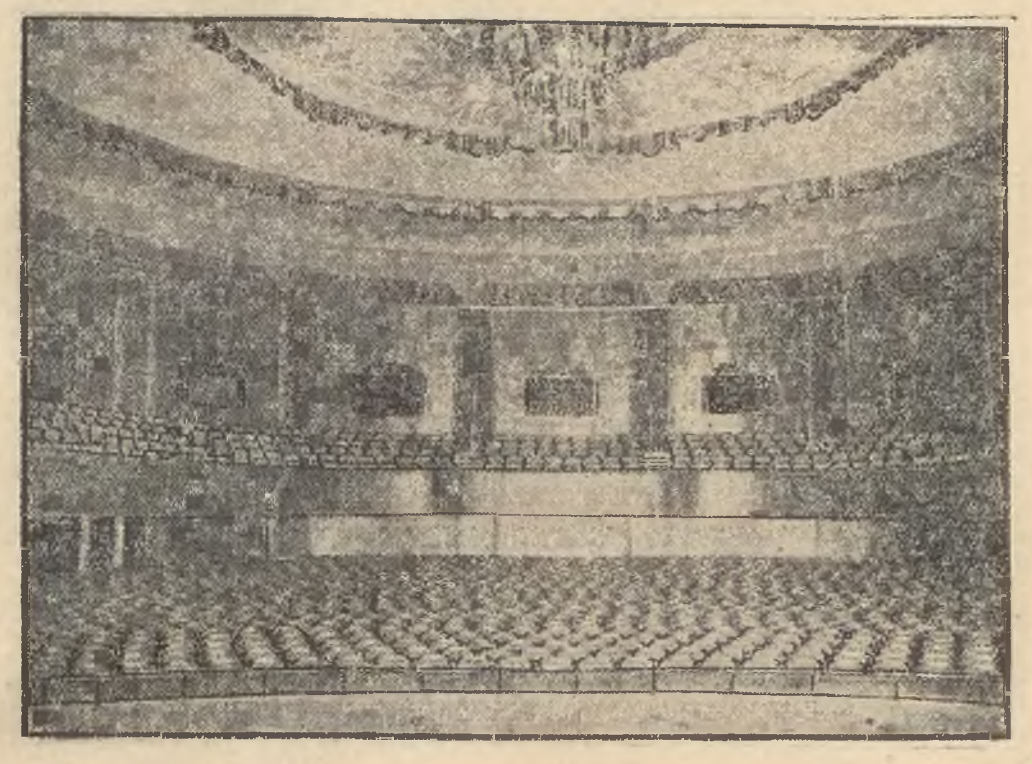
SZOFER PRZEBITY DYSZLEM. W nocy z poniedziałku na wtorek na szosie wilanowskiej pod Warszawą wskutek nieuwagi pijanego szofera E. Sobieszczańskiego, taksówka, prowadzona przez niego wpadła na furmankę. Skutki zderzenia były straszne. Szofer został przebity dyszlem, a trzy osoby jadące w samochodzie uległy ciężkiemu zranieniu. Również woźnica został dotkliwie potłuczony, a konia musiano dobić.

DWAJ BRACIA WYRZUCILI TRZECIEGO Z POCIĄGU. W pociągu kolejki podmiejskiej pomiędzy Otwockiem i Karczewem w jednym z wagonów jechali trzej bracia: Franciszek, Aleksander i Michał Cychowiecowie, handlarze drobiem. Koło Karczewia pomiędzy braćmi wynikła kłótnia, a następnie bójka. Franciszek i Aleksander chwycili najstarszego brata Michała i rozhuśtawszy go, wyrzucili z wagonu na tor. Michał Cychowiec doznał złamania obu nóg i ręki. Zbrodniarze wyskoczyli z pociągu i zbiegli. Ujęto ich jednak we wsi Rochówek i osadzono w więzieniu.

WYBUCH PRZESYŁKI Z NABOJAMI. W jednym z urzędów pocztowych w Poznaniu pod czas ładowania paczek na wóz nastąpiła silna detonacja. Jedna z większych paczek, adresowana do pewnego kupca w Poznańskiem rozleciała się z wielkim hukiem. Na miejsce wypadku przybyły natychmiast władze śledcze. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że paczka nadesłana z Warszawy przez kupca Ledermanna, zawierała **1.000 sztuk nabojów do pistoletów dziecinnych** i skutkiem nagłego jej rzucenia nastąpił wybuch. Zajęty ładowaniem paczek pracownik pocztowy J. Zimmer doznał dotkliwych okaleczeń twarzy oraz przedramienia, drugi zaś, St. Fabis, doznał silnego wstrząsu nerwowego.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Parlament w operze.



Teatralne akcesorja, towarzyszące otwarciu parlamentu niemieckiego, harmonizowały całkowicie z charakterem sali, w której odbyło się pierwsze posiedzenie Reichstagu. Była to bowiem sala „Kroll" — opery w Berlinie — sala niezbyt gustowna, obfitująca jednak w dostateczną ilość miejsc siedzących, nieodzownych dla nawet przejściami i nadająca się w zupełności do tego widowiska, jakie urządził Niemcom Hitler.

WYŚWIĘCENIE ORMJANINA RUMUŃSKIEGO NA KAPŁANA. Ksiądz arcybiskup Teodorowicz na życzenie Administratora Apostolskiego dla ormjan katolików w Rumunji, udzielił święceń kapłańskich alumnowi nazwiskiem Jan Lulojan. Święcenia kapłańskie dokonane przez Arcybiskupa ormjańskiego dla Rumunji, przypominają tradycję, że prawie wszyscy ormjańscy arcybiskupi lwowscy odbywali wizytacje na Podolu, Bukowinie, Siedmiogrodzie. Wyświęcony na księdza w prywatnej kaplicy ks. Arcybiskupa we Lwowie alumn Lulojan, odjechał ze Lwowa do miasta Gerla w Siedmiogrodzie i został przydzielony do tamtejszej katedry ormjańskiej.

:o:

Z ruchu chrz.-dem.

WIEC W ZABIERZOWIE.

26 b. m. odbyło się zgromadzenie Chrz. Dem. w Zabierzowie pod Krakowem. Pos. J. Szulik ze Śląska przedstawił licznie zebranej ludności wyniki ostatniej sesji Sejmu, a w szczególności ustawy ważne dla robotników, jak ustawa scaleniowa, o urlopach i t. p. Wywody posła zostały przyjęte hucznemi oklaskami, poczem przemawiał jeszcze red. Sopicki. Gdy otwarto dyskusję, odezwał się jakiś zwolennik B. B., który między innemi twierdził, że marsz. Piłsudski dałby sobie radę z kartelami, ale w Sejmie jest wzajemne „dacie". Otrzymawszy wyczerpującą i przekonywującą odpowiedź od red. Sopickiego, zamilkł tembardziej, że dostrzegł zdecydowanie wrogi dla sanacji nastrój sali.

WIELKI WIEC W ANDRYCHOWIE.

26 marca odbyło się w Andrychowie wielkie zgromadzenie Ch. D. Sala Domu Katol. była pełna, choć równocześnie o parę kroków odbywało się też publiczne zgromadzenie (P. P. S.). Zagaił i przewodniczył p. **J. Bizon**, prezes Ch. Z. Z. O ustawach scaleniowych referował pos. **Jan Pobożny** z Bielska, wywołując żywiołowy protest słuchaczy przeciw sanacyjnemu pogorszeniu z trudem wywalczonych zdobyczy socjalnych. Następnie przemawiał pos. Fr. **Gruszczyński** z Krakowa o sanacyjnej gospodarce państwowej, ilustrując swe wywody frapującymi przykładami. W dyskusji zabrał głos ks. dr. Stan. **Buchała** na temat niezliczonych obietnic sanacyjnych. W rezolucji podniesiono między innemi **żądanie rozwiązania** Sejmu i wyrażono posłom i klubowi Ch. D. pełne zaufanie. Sanacja ryje, złości się kary się sypie na prawo i lewo, a naród **trwa uparcie w opozycji i przetrwa!** **Chadek.**

Z całego świata.

Bitwa pod Wiedniem — „awanturą".

Niezwykłą ocenę udziału króla Sobieskiego w walkach pod Wiedniem w r. 1683 daje w jednym z ostatnich swoich numerów „Der Gesellige" z Piły. Opinja w tej sprawie powyższego dziennika pokrywa się coprawda z ogółem przedstawionych dotąd w prasie niemieckiej głosów, bije jednak **niesłychanym i niespotykanym cynizmem.** Przechodząc do porządku dziennego nad takim np. faktem, jak przekazanie kierownictwa walki w ręce króla Sobieskiego i podporządkowanie mu w ten sposób wszystkich biorących w walce udział książąt niemieckich, dziennik podnosi, że król polski właściwie wziął udział w tej „awanturze" (Rummel) po to tylko, ażeby zyskać sobie sławę i zdobyć bogate łupy. W obliczu „olbrzymiej" armji tureckiej Sobieski miał błagać o rozciągnięcie walki, obliczonej na jeden dzień, na przeciąg dwóch dni. Same walki zaczęły się bez udziału wojsk polskich i Turcy również bez udziału Polaków zostali pobici. „Dopiero kiedy obóz turecki znalazł się w rękach niemieckich, zjawił się Sobieski, otoczony swoimi zbrojnymi coprawda, ale nie posiadającymi żadnych strat wojownikami, obłożył aresztem namiot Kara Mustafy, skąd kazał wynieść wszystkie skarby. W ściganiu Turków w kierunku Białogrodu, niestety, Sobieski nie mógł wziąć udziału, gdyż musiał we Wiedniu urządzić ku uczczeniu swego zwycięstwa wielkie uroczystości".

Kongres prasy katolickiej.

W okresie Zielonych Świąt w Rzymie odbędzie się wielki zjazd przedstawicieli prasy katolickiej. Ostatni międzynarodowy zjazd prasy katolickiej odbył się w Brukseli w 1930 r.

—o—

PROTEST ARCYBISKUPA PRASKIEGO. W tych dniach arcybiskup praski, dr. K. Kaspar ogłosił w pismach publiczny protest przeciwko rozszerzaniu t. zw. kulturalnych filmów przez państwowy zakład wychowania ludowego im. Masaryka. Filmy te bowiem, jak stwierdzono w wielu wypadkach, **zwracają się przeciwko moralności publicznej i katolicyzmowi.**

WYKOPALISKA W ATENACH. Podczas prac wykopaliskowych prowadzonych przez archeologów amerykańskich w pobliżu starego rynku (agora) w Atenach wykopano posąg kobiety bez rąk i głowy, naturalnej wielkości bardzo precyzyjnie wykonany. Na ramionach widoczne są ślady obfitych skrzydeł, które wraz z rozwianemi fałdami szaty wskazują, że posąg zdjęta była w locie. Według opinji dyrektora wykopalisk dr. Sheara **posąg ten przedstawia jedną z Nike** i pochodzi z najlepszego okresu staro-helleńskiego, przypuszczalnie z IV wieku przed Chrystusem.

Św. Patryk i zwyczaje tradycyjne w Irlandji.

Cała Irlandja corocznie uroczyście 17. III. obchodzi dzień św. Patryka, który, jak wiadomo, jest jej patronem. W tym roku święto to, będące niejako świętem narodowem, odbyło się wspaniale, nietylko bowiem obchodziła je Irlandja, ale również i liczne zgromadzenia katolickie na terenie Anglji, Szkocji, Walji i innych poszczególnych części Wielkiej Brytanji. W Dublinie prezydent de Valera uczcił dzień ten wielkiem przyjęciem, na którem był również obecny Nuncjusz Apostolski, Arcybiskup Pasquale, oraz licznie zebrane duchowieństwo. W dniu tym, stosownie do bardzo starej tradycji, istniejącej od całego szeregu wieków, Irlandczycy dzielą się między sobą listkami koniczyny. Koniczyna jest rośliną symboliczną Irlandji; w dniu św. Patryka jedni ofiarowują drugim całe jej narecza, w dowód pamięci i szczerych życzeń. (KAP.)

ODCZYTANIE BULLI O ROKU ŚWIĘTYM. W niedzielę w portykach bazylik Św. Piotra, Św. Pawła, Św. Jana i NMP Większej specjalnie przez Ojca Św. upoważnieni prałaci audytorzy Roty odczytali ponownie bullę, zwiastującą ogłoszenie Roku Świętego. W bazylice Św. Piotra tekst łaciński bulli odczytał ks. prał. Stanisław Janasik, audytor Św. Roty. (KAP.)

REKORD WYSOKOŚCI NA SAMOLOCIE. Pilot francuski Lemoine pobił rekord wysokości lotu, wzbijając się na maszynie Potez Gnome et Rhone o silniku 600 HP na 12.815 metrów.

—o0o—

Nie policja, lecz chrześcijaństwo

jest puklerzem przeciwko bolszewizmowi.

„Osservatore Romano" zamieścił artykuł wstępny, poświęcony tej części wielkiego przemówienia Papieża na konsystorzu w dn. 13 bm., w której Pius XI wskazał na niebezpieczeństwo bolszewizmu. Artykuł ma tytuł „Głos przeciwko bolszewizmowi". Głos Papieża zwrócony przeciwko komunizmowi — pisze urzędowy organ watykański — jest prawdziwym głosem a nawet dotychczas, jak to sam Papież z naciskiem stwierdził, był jedynym głosem tego rodzaju i nadal pozostaje takim. Albowiem inne głosy, albo lepiej powiedziawszy — zarządzenia, nie dotykają podstaw rzeczy, lecz prześlizgują się po jej powierzchni. **Zarządzenia policyjnej i policyjnej obrony państwa nie przenikają do źródła zła.** Nowoczesne państwo wskutek właściwej mu zabójczej logiki fałszującej własne jego podłoże, nie jest zdolne do samoobrony.

Zarządzenia policyjne nie mogą zabić idei. Idea bolszewicka zrodziła się w sercu Europy. Znalazłszy podatny grunt i najsilniejsze ośrodki atrakcyjne tam właśnie, gdzie panował duch wrogi Rzymowi, rozdarcie kościelne i ustawodawstwo laicystyczne, ogarnęła ona wschodnie rubieże naszego kontynentu i poczęła niepokoić daleką Azję, Afrykę, bliski Wschód i najżywotniejsze centra Europy.

Protestantyzm, rozdział Kościoła od państwa, ustawodawstwo laicystyczne, bolszewizm oznaczają w gruncie rzeczy to samo. Logika ma swoje żelazne prawa. Dlatego istotna walka bolszewizmu, jak zaznaczył ponownie Papież, zwraca się ostatecznie przeciwko Rzymowi i Kościołowi katolickiemu. Biskup Rzymu to i dzisiaj także prawdziwy „Defensor Civilitatis".

Artykuł wskazuje następnie na kwestjono wanie lub uszczuplanie nieprzedawnionych praw Kościoła, zwłaszcza w dziedzinie wychowania młodzieży, a dalej na niegodne stosunki ekonomiczno-społeczne oraz na politykę „niesprawiedliwego nacjonalizmu" i potępia nierozumną tolerancję wobec rozwydrzenia moralnego w pewnym gatunku prasy i w widowiskach. Dopóki trwać będą wszystkie te objawy, droga dla bolszewizmu pozostanie wolna, mimo zarządzeń i represyj policyjnych, które i tak wydawane są sporadycznie, z opóźnieniem i w niewłaściwej formie. (KAP).

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za kwiecień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Ruch wydawniczy.

Walka o Bałtyk.

(Dr. Wacław Sobieski „Der Kampf um die Ostsee“, Str. 208. Wydawnictwo „Schriften des Baltischen Instituts“. Leipzig 1933.)

W r. 1928 ogłosił w Poznaniu profesor Jagiellońskiej Uczelni Dr. Sobieski poważne dzieło „Walka o Pomorze“. Instytut Bałtycki powierzył mu opracowanie tejże treści dla Europy i dla całego świata naukowego i politycznego. Krakowski uczony wywiązał się z zadania świetnie i obecnie wyszła poważna księga, przedstawiająca zmaganie się światów polskiego i niemieckiego o ten kawałek bałtyckiego wybrzeża, przy którym wody polskie przez Wisłę łączą Tatry i Karpaty z morzem.

Zaletą dzieła jest, że posiada bogaty spis źródeł i literatury tego przedmiotu (na str. 242—254), że styl jest lekki, publicystyczno-literacki, nie ciężko naukowy, że dalej autor wychwytał niemal wszystkie argumenty niemieckie przeciw polskiemu posiadaniu morza i odparł je bardzo często argumentami z arsenału nauki, literatury i polityki niemieckiej dotytemi.

Ponieważ dzieło pisze historyk i dzieło ma być historyczne, profesor S. przedstawia walkę o bałtyckie wybrzeże historycznie od chwili, gdy pierwszy polski krzyż przez polskiego misjonarza — św. Wojciecha i pod protektoratem polskiego króla nad Bałtykiem się zjawił. Rozwija dalej zmagania się polsko-pruskie, walki z Krzyżakami, Szwedami i Kurfürstami Hohenzollernowskiemi. Szczególnie dla dzisiejszej chwili interesujący jest rozdział o panowaniu Hohenzollernów nad Pomorzem aż do zakończenia wojny światowej.

Dla człowieka zagranicy pouczający jest rozdziałek: Warum nicht Volksstimmung? — Czemu nie było plebiscytu na dzisiejszem Pomorzu polskiem? Bo polskość tej ziemi nie nastręczała żadnej wątpliwości nikomu, skoro w 13 aktach wyborczych (1871—1912) do parlamentu i do sejmu stąd wychodzili tylko polscy delegaci, a niemiecki ani jeden, skoro nawet pruska statystyka w 1918 r. wykazała tu 57.3 proc. ludności polskiej, a było jej naprawdę więcej, gdyż w 1927 r. przy swobodzie zeznania z 1.018.770 ludności przyznało się do polskości 921.110 (89 proc.), a tylko 105.332 do niemieckiej, w wyborach do polskich sejmów głosy niemieckie stanowią stale 15 proc.

Polak winien zapamiętać słowa niemieckiej delegacji pokojowej, że oddzielone Prusy Wschodnie wpadną w ręce polskie, że wreszcie Polsce przypadną. Przewidywali Niemcy dobrze, o ileby się spełniły jednak warunki: wzrost stanu posiadania polskiego, opieka kulturalna państwa polskiego nad Polakami pruskimi; świadomość tego połączona z akcją planową z naszej strony, a zrozumienie gospodarczej konieczności połączenia się z nami ze strony Prus Wschodnich.

Nie czekajmy, że to zrobi za nas wszechpotężny Czas-chronos.

Jak szybko zabija prąd elektryczny

W związku z egzekucją Joe Zangary, sprawcy zamachu na prezydenta Roosevelta, na krześle elektrycznem, aktualną stała się kwestja szybkości zgonu pod wpływem prądu elektrycznego. Raport lekarzy, asystujących przy jednej z ostatnio dokonanych egzekucyj stwierdza, iż śmierć skazanego nastąpiła po upływie 1 minuty, inne znów sprawozdanie notuje 50 sekund. Powstaje zatem pytanie, czy skazany w ciągu tego czasu zachowuje zdolność odczuwania i reakcji na ból, czy też nie reaguje zupełnie.

Obrońcy egzekucji „naukowej“, t. zn. za pomocą prądu elektrycznego, twierdzą, iż świadomość ludzka zamiera momentalnie, ponieważ prąd paraliżuje ośrodki witalne. Doświadczenia naukowe nie potwierdzają, niestety, tej hipotezy. Pewien inżynier np., który uniknął śmierci wskutek porażenia prądem elektrycznym o napięciu 10.000 wolt i był zmuszony w następstwie poddać się amputacji obu rąk, opowiada, że w trakcie porażenia widział oślepiające błyskawice i cierpiał straszliwie.

Francuski uczony dr. Leduc zawiadomił w roku 1922 Towarzystwo Biologiczne, iż w niektórych wypadkach działanie prądu elektrycznego paraliżuje jedynie ośrodki mózgowe, rządzące mową i ruchami, przyczem wrażliwość i zdolność myślenia zachowuje się w całej pełni. Z doświadczeń, dokonanych na zwierzętach przez uczonych Prevost i Batelli wynika; iż prąd elektryczny działa przedewszystkiem na drogi oddechowe, czyli, że śmierć następuje przez uduszenie. Autopsja zwłok skazańców wykazuje również oznaki uduszenia: płuca wypełnione są czarną krwią, gardło nabiega pianą i t. d. Natomiast uczeni niemieccy Oberts i Faber utrzymują, że po porażeniu następuje natychmiastowy paraliż ośrodków nerwowych, co oznaczałoby natychmiastową i bezbolesną śmierć.

Jak widzimy, zdania w tym makabrycznym sporze są podzielone, opinje niezgodne ze sobą. Pomimo istniejących dowodów contra zdanie obozu zwolenników tracenia przestępców na krześle elektrycznem, kara śmierci w tej formie utrzymuje się nadal w Ameryce, dzięki konserwatyzmowi sfer miarodajnych z jednej strony, a utrwaleniu w opinii publicznej zdania o humanitaryzmie tracenia za pomocą prądu elektrycznego z drugiej strony. M. C.

Scena z filmu „W cieniu Krzyża“.



Wkrótce na ekranach krakowskich kin: „Apollo“ i „Uciecha“ wyświetlany będzie monumentalny film historyczny p. t. „W cieniu Krzyża“, reżyserji C. B. de Mille'a, słynnego twórcy „Dziesięciorga Przykazań“ i „Król Królów“. Na ilustracji widzimy fragment z tego filmu, w którym główne role odgrywają wybitni aktorzy amerykańscy: Charles Laughton (Neron), Claudette Colbert (żona jego, Sabina Poppea) i Friedric March (Marek, prefekt Rzymu).

Hallo! — tu wiek XX-ty.

Nie trzeba szperać w starych dokumentach, grzebać się w zakurzonych archiwach, by odczuć powiew „błogosławionych“ tempi passati.

Średniowiecze, Odrodzenie, Romantyzm, Wiek XX-y wreszcie — sąsiadują ze sobą o miedzę, bytują ciągle jeszcze, nie w metafizycznej przestrzeni, lecz w wyraźnie odmierzonych granicach jednych i tych samych lat. Stykamy się z nimi częstokroć nagle i niespodziewanie.

Opuściliśmy dopiero co wielki hall nawskróś nowoczesnego drapacza nieba, minęliśmy zakręt uliczny, gdy nagle oczom naszym ukazuje się kamieniczka z małemi, zapotniałemi szybkami, stylową fasadą z połowy ubiegłego stulecia. Przed chwilą właśnie toczyliśmy w nowoczesnej kawiarni ciekawą dyskusję na temat wpływu ćwiczeń fizycznych na rozwój dziatwy szkolnej, a w chwilę potem od drugiego stolika dochodzą uszu naszych przestarzałe maksymy, jakoby wyjęte żywcem z powieści XVIII wieku. Oglądamy komfortowe niemal urządzenia współczesnego więzienia amerykańskiego, a nazajutrz musimy załamywać ręce nad „staremi“ metodami przeprowadzanego w niem śledztwa.

A oto inne jaskrawe kontrasty: ideologja tolerancji i poszanowania prawa do życia wszystkich narodów, a obok tego chorobliwie wynaturzone dążenia do podboju i uszczęśliwiania sąsiadów kulturą rzekomo wyjątkową.

Wiemy, jak zdecydowanie wiek XX zaprzeczył poglądom podobnym tym, które głosili „encyklopedyści“ XVIII-go stulecia, iż „brak oszczędności stanowi zasadniczą cechę narodu francuskiego“. Czujemy dobrze staromodną ciasnotę teorji o wyznaczaniu określonych dróg czemuś, co, jak naród czy indywiduum — ma przed sobą wielkie możliwości, a mimo to często i dziś wypowiadamy zdanie:

„My, Polacy, nie jesteśmy stworzeni do handlu, nie mamy i nigdy mieć nie będziemy zdolności gospodarczych“ itp.

Z wszystkich tolerowanych przesądów — ten jest najbardziej bodaj absurdalny, najniebezpieczniejszy, dyskwalifikujący nasze prawo do życia.

Niepodobna w wieku XX. wieku zagadnień i kompleksów ekonomicznych, przyznawać się bezkarnie do wiary w tego rodzaju teorję, wysławiającą nieudolność nabytą a nie wrodzoną, wychwalającą jako cnotę upośledzenia tak rażące.

Ośrodkiem wszystkich wysiłków społeczeństw i rządów różnych krajów jest dzisiaj opanowanie kryzysu gospodarczego. Wszystko więc, co stanowi o zdolnościach gospodarczych społeczeństwa jest i musi być cenione należycie w dzisiejszych czasach. P. K.

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Literatura.

CZESKIE ODZNACZENIE POLSKICH POETÓW. Czechosłowackie tow. naukowe „Umenecka Beseda“ na posiedzeniu w dniu 26-go b. m. nadało godność członków honorowych następującym literatom zagranicznym z Polski: Kazimierzowi Przerwie-Tetmajerowi i E. Zegadłowiczowi, z Francji: Paul Claudelowi i Duhamelowi, z Jugosławji: Nazorowi, Nusiczowi i Żupanczicziczowi.

Sport.

Karliczek i Bocheński w Krakowie.

Dnia 2 kwietnia b. r. Sekcja Pływacka Cracovii urządza w basenie przy ul. Krowoderskiej wielkie zawody pływackie pań i panów z udziałem A. Z. S. Warszawa i EKS. Katowice. Start obu czołowych klubów polskich będzie dużą senzacją, gdyż zapewniony jest start **Bocheńskiego** i **Karliczka**, znajdujących się w dobrej formie — Kraków zobaczy interesujący pojedynek między rekordzistą a mistrzem Polski, również **Rouppert**, będący obecnie w dobrej formie, odegra w tym pojedynku poważną rolę. W ramach zawodów próby pobicia rekordów Polski w biegach sztafetowych.

Hebda mistrzem Cannes.

W międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo Jasnego Brzegu w Cannes, Polacy odnieśli wielki sukces, zajmując dwa pierwsze miejsca i rozgrywając między sobą finał. Mistrzostwo Cannes zdobył **Hebda**, który wygrał w finale z **Tłoczyńskim** w 4 setach 0:6, 6:4, 6:3, 6:3.

Sprawa Nurmiego znowu aktualna.

Fiński Związek Lekkoatletyczny zdecydował się wziąć udział w Międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym Finlandja—Szwecja jedynie w tym wypadku, jeżeli leaderzy szwedzkiego związku zaprzestaną akcji za utrzymaniem dyskwalifikacji Nurmiego. Pozatem związek powziął oficjalną uchwałę o wystąpieniu do władz Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej ze **stanowczem żądaniem unieważnienia dyskwalifikacji** Nurmiego i uznania decyzji IAAF. za nielegalną i sprzeczną ze statutem.

DYSKWALIFIKACJA ZABALI.

Z Buenos Aires donoszą, że zwycięzca biegu maratońskiego na olimpjadzie w Los Angeles Zabala **został zdyskwalifikowany na 6 miesięcy** z powodu krytyki władz argentyńskiego Związku Sportowego. Związek argentyński zarazem zabronił Zabali udziału w zawodach międzynarodowych na czas nieokreślony.

—§—

KATASTROFALNA KLĘSKA AUSTRJACKICH BOKSERÓW. W Budapeszcie odbył się międzypaństwowy mecz bokserski Węgry—Austrja o puhar środkowej Europy. Pięściarze austrjaccy okazali się beznadziejnie słabi i spotkanie **przegrali w kompromitującym stosunku 1:15.**

GEDANIA W FINALE MISTRZOSTW LIGOWYCH WOLNEGO MIASTA. W dalszych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwa Ligi Gdańskiej, Gedania odniosła nowe zwycięstwo, bijąc zdecydowanie Schuppo 4:0 (3:0). W rozgrywkach o mistrzostwo całego Wolnego Miasta, Gedania dzieli obecnie pierwsze miejsce wraz z klubem niemieckim Ballspiel u. Eislaufverein. O pierwszeństwo zadecyduje mecz pomiędzy wymienionemi drużynami. Nawet w razie ewentualnej przegranej, Gedania ma zapewnione wicemistrzostwo.

Co słychać w Krakowie.

Środa 29: św. Eustazjusza.

Czwartek 30: św. Kwiryna.

Czwartek 30: wschód słońca o godzinie 5.41, zachód o 18.30.

—o—

ZAMACH SAMOBÓJCZY TANCERKI. W ub. poniedziałek w nocy napiła się większej ilości kwasu solnego Janina Maciejewska, tancerka kabaretowa z Łodzi, ostatnio zatrudniona w krakowskim lokalu nocnym „Roma“. Powód samobójstwa nieznany. Pierwszej pomocy udzieliło denatce Pogotowie ratunkowe, poczem przewieziono ją do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

ZATRUCIE DENATURATEM. Onegdaj w nocy doprowadzono do Wydziału Śledczego pijaną kobietę, niej. Fr. Moskalę, lat 42, która zaczęła się wić z boleści. Okazało się, że doprowadzona napiła się u znajomej oczyszczonego denaturatu zamiast wódki. Lekarz Pogotowia, którego wezwano, przepłukał jej żołądek i pozostawił ją do dyspozycji władz policyjnych.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

LEGENDA O ŚW. ELŻBIECIE — oratorjum Fr. Liszta na sola, chóry i orkiestrę symfoniczną, niewykonane dotąd w Krakowie, stanowić będzie program koncertu krakowskiego **Tow.** Oratoryjnego w środę 5 kwietnia br. w Złotej sali Domu Katolickiego. — W koncercie pod artyst. kier. dyr. Stefana Barańskiego biorą współudział art. op. Marja Kisielewska (Elżbieta), Wiktorja Pastówna i Antoni Wolak, chór mieszany i zespół symf. Tow. Oratoryjnego oraz urzędn. Kasy chorych. Bilety w cenie od 0.49 do 2 zł. do nabycia w firmie: A. Jaworski Rynek gł. 24 i M. Słomiany, Sławkowska 24.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa 29. III. „Romans“.

Czwartek: „Dziewczęta w mundurkach“.

Piątek: „Horsztyński“ (II przedst. popul.).

R[illegible]ÓW.

WANDA: Luana (Rajski ptak).

ŚWIT: Król królów.

APOLLO: „Moja żona awanturnica“.

ADRJA: „Nenita, kwiat Hawanny“ (z Lupe Velez).

UCIECHA: Pieśń serca (licytacja miłości).

SŁOŃCE: Wszystko dla dziewczyny (Harry Peel).

BAGATELA: „Pożądana“.

SZTUKA: „Arjana“ (Elżbieta Bergner).

PROMIEŃ: Kongres tańczy (Liljan Harvey, Henryk Garrat).

ATLANTIC: Rozkoszna przygoda (Kate Nagy) i Niebieski Anioł (Marlena Dietrich).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Szlakiem hańby“.

—o—

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ TEATRU w sobotę bież. tygodnia, będzie lekka komedja nieznanego dotychczas w Polsce włoskiego autora Guido Cantini'ego p. t. **„Bziczek“.** W satyrycznem spojrzeniu na życie współczesnej arystokracji włoskiej, uchwycił autor szereg zabawnych typów, przedstawiając wesołe kolizje, pobudzające do śmiechu sceny. Jak wszystkie inne komedje Cantini'ego posiada „Bziczek“ żwawe tempo akcji, pełne walory techniki teatralnej, wiele dowcipu i humoru. Krakowska scena ma możność wprowadzenia komedji Cantini'ego do repertuaru scen polskich dzięki przekładowi tego utworu, dokonanemu przez Zofję Jachimecką.

—oo—

Dyskusja nad budżetem miejskim

w krak. Radzie miasta.

W ub. poniedziałek wieczorem rozpoczęły się na posiedzeniu Rady miejskiej **obrady nad budżetem na rok 1933/34,** które potrwają 3 dni. Generalny referent budżetowy dr. **Kannenberg** przedstawił, że budżet zawiera w wydatkach zwyczajnych pozycję **zł. 18.505.405,** w dochodach zaś **zł. 18.506.852;** w wydatkach nadzwyczajnych **zł. 6.331.946,** w dochodach zł. **6. 334.413.** Budżet ten jest mniejszy od zeszłorocznego o **2.822.000 złotych.** W dziale wydatków nadzwyczajnych figuruje kwota **zł. 200.000** na wstępne roboty budowlane około **nowego gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie.**

Z powodu choroby nie mógł przyjść na posiedzenie Rady miasta **min. Kumaniecki;** przeto odczytano tylko jego referat, w którym autor przedstawił ograniczenia dochodowe gminy miasta na rzecz skarbu państwa przy jednoczesnem przerzuceniu na karb gminy szeregu funkcyj administracyjnych. Referat ten przyjęto burzliwemi oklaskami.

Otwarcie wystawy fotografji krajoznawczych

w Krakowie.

Dnia 2 kwietnia odbędzie się w salach Instytutu Geograficznego U. J. w Krakowie (Grodzka 64) o godz. 11-tej otwarcie Wystawy Fotografij Geograficznych i Krajoznawczych. Wystawę powyższą urządza Koło Geografów Uczniów U. J., pod protektoratem Rektora U. J. prof. Stan. **Kutrzeby** i Prof. dr. J. **Smoleńskiego,** Kuratora Koła, z okazji zjazdu Geograficznych Kół naukowych uniwersytetów Rzplitej, który odbędzie się w czasie od 21 do 23 kwietnia b. r. w Krakowie. Na wystawę złożą się liczne dotąd nigdzie nie wystawiane fotogramy znanych podróżników i geografów jak: Prof. dr. **W. Goetla** z Afryki i Islandji, Ludwika ks. Sabaudzkiego z wypraw w Himalaje, Alaskę, Karakorum, góry Afryki środkowej, dalej serja „Zamki Polskie“ prof. Fr. **Sykutowskiego;** wreszcie liczne prace członków Kół Geografów uniwersytetów polskich oraz Kół krajoznawczych młodzieży szkół średnich.

Bankructwo Zw. Katolickich Krawców przed sądem

Wczoraj w krakowskim Sądzie Okręgowym karnym przed sędzią Drem **Frączkiewiczem,** odbyła się rozprawa przeciwko **Józefowi Pelczarskiemu,** b. dyrektorowi Związku Katolickich Krawców w Krakowie, oskarżonemu przez Prokuraturę, na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia, o nadużycia na szkodę Związku i jego członków popełnione. — Akt oskarżenia zawiera 7 punktów; m. in. zarzuca oskarżonemu **sfałszowanie bilansu rocznego za rok 1931** przez opuszczenie kwot za zaległe podatki i świadczenia społeczne, bezprawne przeniesienie na swoje konto znaczniejszych kwot, fałszywe zestawiania listy płac i in.

Ważne były zeznania buchaltera, p. **Marcelego Polka,** który objął prowadzenie ksiąg handlowych Związku po usunięciu Pelczarskiego. Świadek zeznał, że po objęciu agend stwierdził w przedłożonym przez oskarżonego bilansie brak sum za zaległe podatki; świadczenia socjalne. Oskarżony broni się tem, że bilans ten był przekreślony i że w tej samej teczce pod spodem, był bilans właściwy. Świadek zeznał dalej, że w księdze zanotowano rozchód na płace robotników w kwocie **zł. 848.—,** gdy tymczasem w rzeczywistości wypłacono zł. **448,** czyli **o 400 zł. mniej.** Oskarżony miał w Związku konto z saldem ujemnem **na 3.000 zł.** Oprócz tego istniały jeszcze konta na nazwisko Marji Pelczarskiej i Jana Pelczarskiego z obciążeniem, wynoszącem razem przeszło **600 zł.** Oskarżony obciążenia te przeniósł na swoje konto.

Po przesłuchaniu świadków rozprawę odroczono do 12 kwietnia br.

„Wszystko dla Młodzieży“.

Zbiórka na rzecz Zw. Młodz. Przem. i Rękodz. w Krakowie.

Pod hasłem „Wszystko dla młodzieży“ Komitet Przyjaciół Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej urządza tydzień propagandy i zbiórki na rzecz najuboższej i bezrobotnej młodzieży, skupiającej się w Zw. Młodzieży Przem. i Rękodzielniczej w Krakowie przy ul. Skarbowej 2. Na bardzo urozmaicony program tygodnia złożą się: Akademja dla członków wspierających Związku, odczyty, przedstawienia, zbiórka uliczna, loterja, oraz cały szereg rozlicznych imprez, na które Komitet jaknajuprzejmiej zaprasza. Każdy obywatel poprze niewątpliwie tę szlachetną akcję przez czynny udział w imprezach. Kilkudziesięciogroszowy wstęp lub datek pozwoli każdemu spełnić obywatelski uczynek i poprzeć pożyteczną instytucję — dzieło szlachetnych serc.

Z Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P.

Oddział Krakowski.

Na skutek wyborów na Walnem Zgromadzeniu Oddz. Krak. Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów oraz na podstawie uchwały Zarządu ukonstytuował się Zarząd tegoż Oddziału w sposób następujący: Prezesem Oddziału wybrano: wiceprezesa Sądu Apelacyjnego Dr. **A. Jendla,** wiceprezesem — wiceprezesa Sądu Okręgowego Dr. **Z. Mrowca,** skarbnikiem — s. Apel. Dr. **St. Stokłosę,** sekretarzem — s. o. **J. Kordasiewicza.**

Odczyty.

„Rola wielkiego przemysłu w przesileniu gospodarczem Polski“. Odczyt pow. wygłosi inż. J. Wysocki z Mościc w Krak. Tow. Technicznem (Straszewskiego 28, II p.) w piątek 31 bm. o godz. 19-tej. Goście mile widziani.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Sprawa Rity Gorgonowej.

SIEDEMNASTY DZIEŃ PROCESU.

Po czterodniowej przerwie wznowiono w dniu wczorajszym rozprawę przeciwko Ricie Gorgonowej. Publiczność, spiesząca do sali sądowej, spotkała u wejścia niespodzianka. Wszystkich odsyłano do prezesa Sądu Okręgowego, dr. Hubla, celem wymiany posiadanych biletów. Nowe bilety otrzymali również sędziowie przysięgli.

Wobec tego, że jeden z wotantów, sędzia Krupiński zachorował, rozeszła się pogłoska, że, być może, rozprawa w dniu wczorajszym nie odbędzie się. Koło wpół do dziesiątej wszedł na salę trybunał. Przewodniczący otwiera posiedzenie i zawiadamia, że wobec choroby sędziego Krupińskiego, jego miejsce zajmie sędzia pomocniczy Solecki. Oskarżenie reprezentował wczoraj tylko prokurator Szypula, bowiem prokurator Przytulski bawi jeszcze we Lwowie w związku z badaniem piwnicy w willi Zaremby w Brzuchowicach. Z obrońców zasiedli przy zielonym stole pp. Woźniakowski i Axer.

UWZGLĘDNIENIE WNIOSKÓW OBRONY.

Przewodniczący ogłosił postanowienie trybunału o przychyleniu się do wszystkich wniosków obrony, zgłoszonych na ostatniej rozprawie. Sąd uznał, że okoliczności, które mają być stwierdzone środkami dowodowemi, zaproponowanemi przez obronę, mogą mieć wpływ na całość sprawy.

Przesłuchana zatem będzie na żądanie obrony teściowa oskarżonej, p. O. Gorgonowa, celem wyświetlenia charakteru oskarżonej i syn oskarżonej Erwin Gorgon dla stwierdzenia, czy stosunek oskarżonej do ś. p. Elżbiety Zarembianki był tego rodzaju, że mógł wywołać zamiar usunięcia jej ze świata. Dwaj świadkowie obrony zeznawać mają o usposobieniu psa. Świadek Goreczyńska ma swemi zeznaniami wyjaśnić kradzież koszul, popełnionej przez Beckerównę na szkodę Lusi. Dr. Dwornicki, protokolant w czasie naoczni w Brzuchowicach w okresie śledztwa, ma przyczynić się do wyjaśnienia pewnych jego szczegółów. Sprawozdanie o warunkach atmosferycznych w krytycznym czasie ma wyjaśnić kwestję śladów na śniegu. Wyciągi z list egzekucyjnych i ksiąg gruntowych, jakkolwiek zdają się być w luźnym związku ze sprawą, mogą dać wskazówkę, czy istotnie stosunki finansowe Zaremby miały wpływ na wynajęcie nodego mieszkania na nazwisko Lusi. Z urzędu sąd postanowił wezwać Beckerównę, celem skonfrontowania jej ze świadkiem Goreczyńską, gdyż wezwanie samej Goreczyńskiej byłoby połowicznem załatwieniem kwestji zarzutu, że Beckerówna zabrała koszule zamordowanej. Z urzędu postanowił również sąd wezwać sędziego Kulczyckiego, albowiem wobec tego, co ma zeznać Dwornicki o naoczni, musi być uzupełnione zeznaniami tego drugiego świadka. Ponadto przesłuchanie p. Kulczyckiego ma przyczynić się do wyświetlenia zarzutów, dotyczących wadliwego przesłuchiwania w tym procesie świadków w czasie śledztwa.

Obrońca Axer wniósł o zaprotokołowanie, że zarówno w Krakowie, jak i w Brzuchowicach we wszystkich czynnościach i naradach trybunału brał udział sędzia Solecki. Pozatem obr. Axer prosi o dopuszczenie dowodu, że w listopadzie 1931 r. ś. p. Lusia Zarembianka wniosła skargę przeciwko skarbowi państwa o wyłączenie niektórych ruchomości, stanowiących jej własność, z pod postępowania egzekucyjnego względem Henryka Zaremby.

Po dłuższej naradzie przewodniczący ogłosił postanowienie trybunału zaprotokołowania, że sędzia Solecki brał udział we wszystkich czynnościach trybunału, nie brał jednak udziału w jego obradach i głosowaniu. Pozatem przewodniczący ogłosił, że trybunał przychyla się do nowych wniosków obrony.

ORZECZENIA RZECZOZNAWCÓW.

Następują oświadczenia rzeczoznawców w sprawie badań, jakie przeprowadzili nad Stasiem Zarembą. Docent Un. Jag. dr. Zieliński, znawca-psycholog, zabierając głos, oświadcza, że przeprowadził badania w myśl zalecenia Sądu Najwyższego, by stwierdzić stopień spostrzegawczości i prawdomówności świadka Stanisława Zaremby ze względu na jego wiek dziecięcy i obarczenie dziedziczne. W długim wywodzie docent Zieliński przedstawia, że badał Stanisława Zarembę za pomocą testów i innych metod znanych w nauce. Badania jego nie mogą mieć ścisłości eksperymentu naukowego ze względu na okoliczności, w jakich się odbywały, jednak mają wartość dla stwierdzenia tych momentów, które winny być ustalone w myśl żądania wyroku kasacyjnego Sądu Najwyższego. Doc. Zieliński badał spostrzeganie zmysłowe Stan. Zaremby, bystrość wzroku, zdolność rozróżniania barw. Co do zdolności rozróżniania barw, rzeczoznawca stwierdził, że Staś dokładnie rozpoznaje barwę seledynową wśród barw zbliżonych i to nietylko przy świetle dziennem, ale i sztucznem. Staś Zaremba badany był dalej co do swej zdolności obserwacyjnej, kojarzenia, pamięci wzrokowej, słuchowej i dotykowej, co do sugestywności i t. d.

Wywiad rodzinny nie dostarczył ze strony ojca żadnych obarczeń dziedzicznych i dało się jedynie stwierdzić, że matka badanego, która od dzieciństwa wykazywała pewne odchylenia pod względem cielesnym i duchowym od norm rodzinnych, chora jest od 7 lat na schizofrenia paranoja.

Dr. Zieliński podnosi realne i konkretne nastawienie uczuciowości świadka. Postępy jego w nauce są zadawalające, przyczem przejawia się zamiłowanie do nauk przyrodniczych. Zachowanie się młodego Zaremby jest flegmatyczne. Nie chorował poważnie nigdy, czuł się dobrze aż do zamordowania siostry, który to fakt wstrząsnął nim do głębi, nie wywołał jednak zaburzeń psychicznych. Staś Zaremba przedstawia obraz psychiki odpowiadającej przeciętnej normie wieku, jaki liczy, tak co do rozwoju intelektualnego, jak i uczuciowości.

W konkluzji dr. Zieliński stwierdza, że stopień spostrzegawczości Stanisława Zaremby należy ocenić jako bardzo dobry, zaś wobec odpowiedniej sprawności spostrzegania, dobrej uwagi i zapamiętywania, należy uznać, że niema u niego materjału dla zmyślania i kłamliwości.

Prokurator zadaje pytanie rzeczoznawcy, czy w świetle swych badań i stwierdzenia u Stanisława Zaremby bystrego spostrzegania zmysłowego, zdolności wiernego odtwarzania rzeczywistości przy ubóstwie wyobraźni, może wydać opinję na podstawie materjału przewodu sądowego, a w szczególności na podstawie okoliczności, że Staś krytycznego wieczoru, spostrzegłszy postać znajdującą się od niego w odległości paru kroków, mógł rozpoznać w tej postaci oskarżoną.

Obrońca Woźniakowski sprzeciwił się temu pytaniu prokuratora, gdyż, według jego zdania, pytanie prokuratora jest surogatem wyroku.

Przewodniczący po naradzie z prokuratorem i obrońcami oświadczył, że pytania prokuratorów i obrony odracza do dnia jutrzejszego, aby w międzyczasie dać stronom możność dokładnego zapoznania się z orzeczeniem biegłego.

Dr. Jankowski, biegły sądowy, składa orzeczenie psychjatryczne w imieniu swojem i prof. dr. Olbrychta, także w odpowiedzi na żądanie Sądu Najwyższego stwierdzenia stopnia spostrzegawczości i prawdomówności świadka Stan. Zaremby. Wywód dr. Jankowskiego jest bardzo obszerny i przedstawia, na jakich danych obaj rzeczoznawcy oparli swe konkluzje. U Stanisława Zaremby stwierdzono zatem inteligencję przeciętną, sugestywności szczególnej nie zauważono, zdolność zapamiętywania u niego jest zawsze dobra. Umysł posiada on realny, bez polotu. Twarz stereotypowo uśmiechnięta, mimika twarzy słaba. Badany nie zdradza najmniejszego poczucia choroby cielesnej lub psychicznej. Co do jego rodziny, to jedynie matka od lat dziecięcych odznaczała się w rodzinie nietylko odmiennym typem cielesnym ale i odmienną konstytucją psychiczną. Ojciec Stanisława jest zupełnie zdrów. Bracia jego ojca, jak i dziadkowie jego, również byli normalni. Swoje orzeczenie ujmują rzeczoznawcy Jankowski i Olbrycht w sześć następujących punktów: 1) Stanisław Zaremba jest umysłowo zdrowym, i nie wykazuje żadnych znamion cielesnego, czy psychicznego zwyrodnienia.

2) Niema żadnych danych do przypuszczenia, by cierpiał on na jakieś sporadyczne, przemijające zaburzenia świadomości.

3) Choroba umysłowa jego matki nie zaznaczyła się w jego psychice ujemnie.

4) Zdolność do robienia spostrzeżeń posiada

on nienaruszoną, a tylko zwolnione wypowiadanie się, powolny tok myślenia i zdolności kombinowania. Cechy te posiadają jedynie znaczenie pewnej odrębności i nie mogą być interpretowane, jako zamącenie zdolności psychicznych.

5) W tym stanie rzeczy nie stoi nic na przeszkodzie, aby Stasia Zarembę w charakterze świadka zaprzysiąc.

6) Jest on zdolny do zeznawania prawdy przedmiotowej.

Ocenę niezgodności zeznań, jako przekraczającą kompetencje rzeczoznawców, pp. Jankowski i Olbrycht pozostawiają sądowi, jako instytucji jedynie do tego powołanej.

Również dyskusję nad orzeczeniem rzeczoznawców-psychjatrów odroczono do następnej rozprawy.

W charakterze świadka miał być wczoraj ponownie przesłuchiwany Stanisław Zaremba. Ponieważ świadek nie stawił się, przeto przewodniczący przed godziną 12-tą odroczył rozprawę do dziś do godz. 10.

Dalszy wzrost deficytów budżetowych.

Pierwsze dwa miesiące bieżącego roku przyniosły **poważny spadek wpływów skarbowych, przy równoczesnym dalszym wzroście niedoboru budżetowego.** Ogólna suma dochodów skarbowych w styczniu r. b. wynosiła zaledwie tylko **156.277 tys. zł., a w lutym r. b. — 153.041 tys. zł.,** ogólna suma wydatków w styczniu — 180.898 tys., a w lutym r. b. — 170.543 tys. zł. Wskutek tego w styczniu r. b. powstał deficyt **w kwocie 24.621 tys. zł.,** a w lutym r. b. — **25.302 tys. zł.**

Ogólne dochody skarbowe w ciągu pierwszych jedenastu miesięcy bieżącego roku budżetowego, t. j. od 1 kwietnia 1932 r. do 28 lutego 1933 r. wyniosły 1.838.708.000 zł., wydatki zaś 2.039.418.000 zł. Deficyt budżetowy za 11 miesięcy b. roku budżetowego wyraża się przeto cyfrą 200.710.000 zł. Deficyt ten będzie zapewne pokryty częściowo z rezerw skarbowych, częściowo zaś w drodze emisji biletów skarbowych, która uchwalona została przez izby ustawodawcze.

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwowych w pierwszych 11-tu miesiącach b. roku budżetowego przedstawiały się w tysiącach złotych następująco:

Dochody: administracja 1.224.584: w tem dochody skarbowe z podatków i opłat 899.271, inne dochody administracyjne 325.313, wpłaty do skarbu państwa z przedsiębiorstw 39.519, z monopoli 574.605;

Wydatki: administracja 2.033.251, w tem władze naczelne 16.702, ministerstwo spraw zagranicznych 42.185, wojskowych 694.456, wewnętrznych 178.461, skarbu 99.156, sprawiedliwości 86.520, przemysłu i handlu 22.740, komunikacji 2.891, rolnictwa 15.092, wyznań religijnych i oświaty publicznej 292.540, robót publicznych 33.956, opieki społecznej 83.516, reform rolnych 9.679, poczt i telegrafów 1.211, emerytury 146.064, renty inwalidzkie i pensje 121.803, obsługa długów państwowych (raty amortyzacyjne i odsetki) 186.369, dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 6.167.

Radjo.

Czwartek, dnia 30 marca 1933 r.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd Prasy i kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj, program na dz. bież.; 12.10 Płyty; 12.30 Transmisje z Warsz.; 15.25 Kronika harcerska; 15.35 Przegląd czasopism kobiecych: 15.50 Płyty; 16.25 Transmisje z Warsz.; 17.00 Płyty; 17.40 Odczyt z Warsz.; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Odczyt dla maturzystów z Warsz.; 18.20 Krak. wiadom. bież; 18.25 Muzyka lekka z Warsz.; 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Płyty; 19.30 Transmisje z Warsz.; 20.00 Koncert muzyki polskiej; 21.30 Transmisje z Warsz.; 23.15 Muzyka tan. i lekka; 24.00 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 15.25 Giełda zbożowa; 16.00 „Czasopisma kobiece“; 17.20 „Wśród książek“; 18.20 „Silva rerum“; 18.55 „W służbie miłosierdzia“.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał: 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Płyty: 12.30 Kom. P. I. M.: 12.35 XXII-gi koncert szkolny z Filh. Warsz.; 15.10 Kom. Inst. Eksport.; 15.15 Kom. gospodarczy: 15.25 Płyty; 15.35 „Przegląd czasopism kobiecych“; 15.50 Muzyka lekka; 16.25 Francuski; 16.40 „Utopje w Stanach Zjednoczonych“; 17.00 Koncert kameralny z płyt gramofonowych: 17.40 Odczyt; 17.55 Program na dz. nast.: 18.00 Odczyt dla maturzystów; 18.20 Wiad. bież.; 18.25 Muzyka lekka i tan.; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Kom. roln. Min. Rolnictwa i R. R.; 19.30 Kwadrans literacki: 19.45 Pras. Dz. Radj.; 20.00 Muzyka lekka: 20.55 Wiad. sportowe; 21.00 Wywiad refer. sport. P. R. z mistrzem łyżwiarskim Słowiańszczyzny p Kalbarczykiem; 21.07 Dod. do Pras. Dz. Radj.: 21.30 Słuchowisko: 22.15 Transm. z teatru „Morskie Oko“: 21.30 Kom. meteor. i kom. policyjny; 23.15 Muzyka tan.

Katowice (408.7). G. 17.00 Recital fortepianowy Muzyki Polskiej „prof. Al. Wielhorskiego; 19.00 FelJeton sportowy; 19.25 Kom. harcerski.

Życie gospodarcze.

Przemysł naftowy leży.

Pesymistyczne nastroje na zjeździe we Lwowie.

„Ankieta naftowa“ we Lwowie, o której wczoraj donosiliśmy, urządzona została z inicjatywy lwowskiej izby przemysłowo-handlowej dla wyświetlenia przyczyn tego niebywale ciężkiego położenia, w jakiem znalazł się dziś nasz przemysł naftowy, a którego wyrazem jest **coraz silniej z każdym rokiem zaznaczający się spadek produkcji ropy i jeszcze gwałtowniejsze, graniczące niemal z zanikiem, zmniejszanie się wierceń.** Wiszące na ścianach sali liczne wykresy, niby groźne memento mori, ilustrowały dobitnie tę smutną rzeczywistość. Wszystkie wygłoszone na zjeździe referaty cechował **pesymizm,** a mówcy, reprezentujący poszczególne odłamy przemysłu naftowego, w dociekaniu powodów takiego stanu rzeczy, **nie szczędzili sobie cierpkich i może zbędnych uwag wzajemnych.**

Oklaski, jakiemi darzono poszczególnych referentów, były dość powściągliwe. Zebranie nie reagowało żywiej, jakby zgóry przekonane **o beznadziejności sprawy** i o dzisiejszej **bezsilności naszego, kiedyś tak potężnego przemysłu naftowego.**

11 i pół proc. weksli idzie do protestu.

Kurczenie się obrotów gospodarczych i duża ostrożność stosowana nadal przez banki, przemysł i handel przy udzielaniu kredytów, powoduje w dalszym ciągu stałe zmniejszanie się cyfry protestów wekslowych. W lutym b. r. liczba protestów wekslowych w Polsce wynosiła, według danych G. U. S., już tylko **168.1 tys. weksli na sumę 37,6 milj. zł.,** wobec **199,1 tys. sztuk wartości 45 milj. zł. w styczniu b. r., a 360,1 tys. sztuk na sumę 88.2 milj. zł: w lutym 1932 r:**

W województwie krakowskiem zaprotestowano 9.8 tysięcy sztuk weksli na sumę 2.3 milj. zł.

Stosunek weksli protestowanych do płatnych wynosił według obliczeń Instytutu Badania Konjuntur Gospodarczych i Cen. w lutym b. r. **11.5%,** wobec 10.6% w styczniu b. r., **a** 15.1% w lutym 1932 r:

Giełda krakowska.

Kraków 28 marca. (PAT). 4% pożyczka dolarowa 54.75 (sprzedaż egzekucyjna) — 4% inwestycyjna 101.50 — Elektrownia 70 (sprzedaż egzekucyjna) — Chodorów 64. — Poza giełdą: Jaworzno 153 — Żegluga Polska 1 (sprzedaż egzekucyjna) — 5% konwersyjna 43.30 (sprzedaż egzekucyjna) — dolar 8.86—8.88 i pół — Szwajcarja i Londyn bez zmiany — Berlin 212.50—213.25.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 28 marca. Dewizy: Belgja 124.50; Gdańsk 174.38; 174.81; 173.97; Holandja 359.85: 360.75; 358.95; Londyn (30,52: 30.53); 30,68; 30,38; Nowy Jork 8,92: 8.94; 8.90: Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94: 8.90: Paryż 35.07: 35.16; 34,98; Szwajcarja 172.25: 172,68: 171.82; Włochy 45.90; 46.13; 45.67: Berlin nieoficjalnie (kurs orjentacyjny) 212.90. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 76.25—76.50 — Warszawskie Tow. Fabr. Cukr. 17 — Starachowice 10. — Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 41.75—42—41.90 — 4% inwestycyjna 105,50—105,75 — 4% seryjna 111.25 — 5% konwersyjna 43.50 — 5% kolejowa 38.25—38 — 6% dolarowa 56 — 4% dolarowa 55—55.25—55.15 — 7% stabilizacyjna 55.75 — 56 (drobne) — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja dla listów mocniejsza — dla pożyczek słabsza.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 63—63 5/8 — stabilizacyjna 54.50 — śląska 42 1/8—42.25.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8,88.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 28 marca. Paryż 20.36 i trzy czwarte; Londyn 17.70; Nowy Jork 5.18 1/8; Belgja 72.22 i pół; Włochy 26.60; Hiszpanja 43.80: Holandja 208.87 i pół; Berlin 123.60: Wiedeń oficjalnie 72.97 — noty 56.87: Sztokholm 94.20: Oslo 90,65: Kopenhaga 78.90: Sofja 3.70; Praga. 15,40; **Warszawa 58.10;** Białogród 7: Ateny 2.92: Konstantynopol 2.48: Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.80; Buenos Aires 103.00.

Giełdowe ceny zboża

Na targu zbożowym w dniu 28 bm. notowano następujące ceny: Pszenica dworska czerwona stand. 34.75 do 35.25; pszenica targ. stand. 30.50 do 31 zł: pszenica czerw. dw. 74/75 kg. 37.50 do 38 zł; żyto dworskie stand. 19.50 do 20 zł; żyto targowe stand. 19 do 19.50; owies dworski stand. 14.50 do 15 zł; owies targowy stand. 14 do 14.50: jęczmień na krupy stand. 16.50 do 17 zł: kukurudza kraj. 21 do 22 zł: kukurudza koński ząb 42 do 46 zł; proso 17.50 do 18 zł; groch Wiktorja 31 do 33 zł: groch zwykły jadalny 24 do 29 zł: groch polny 22 do 23 zł; groch peluszka 17.50 do 18.50; fasola cukr. biała (Jasiek) 40 do 42 zł: fasola biała długa 21 do 23 zł; fasola Wachtel 20 do 21 zł: fasola mieszana kolorowa 18 do 20 zł: bobik siewny 15.50 do 16.50: bobik pastewny 15 do 15.50: wyka siewna ciemna 16 do 17 zł; wyka pastewna 15 do 16 zł; łubin żółty 13 do 13.50: łubin żółty do siewu 14 do 14,50: łubin niebieski 12.25 do 12.75: łubin niebieski do siewu 13.25 do 13.75: siano słodkie 6.50 do 7.50: siano średnie 5.50 do 6.50; siano kwaśne 4 do 5 zł: koniczyna pastewna 8 do 8.50; słoma długa 4.50 do 5.50; słoma mierzwa luzem 4 do 5 zł: słoma prasowana 4.50 do 5.50; rzepik czyszczony słodki 37 do 38 zł; mak niebieski z workiem 180 do 200 zł; kminek kraj. czyszczony 155 do 160 zł; kminek holenderski 160 do 165 zł: koniczyna nasienna czerw. atest. 125 do 130 zł; koniczyna surowa czerwona 80 do 90 zł; koniczyna seradella 17.50 do 18.50; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 40 do 45 zł; tymotka targowa 30 do 35 zł; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 65 do 66 zł; grysikowa 60 do 63 zł: mąka 45 proc. 61 do 62 zł; mąka 60 proc. poznańska 52 do 53 zł; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0-65 proc. 32 do 32.50: II gat. sitkowa 22 do 23 zł; mąka razowa 26 do 27 zł: mąka żytnia okr. Poznań, I gat. 0-65 proc. 31.50 do 32 zł; Graham pszenny 45 do 46 zł; otręby żytnie 9 do 9.50; otręby pszenne 9 do 9.50: mąka czerwona 12 do 12.50; pęcak fabryczny 29 do 35 zł; pęcak chłopski 26 do 27 zł; siekanka jęczm. fabryczna 30 do 31 zł; siekanka jęczm. chłopska 26 do 27 zł; kasza jaglana krajowa 35 do 38 zł; kasza jaglana zagraniczna 30 do 31 zł; kasza tatarczana cała 41 do 42 zł; kasza tatarczana łamana 38 do 40 zł. Tendencja spokojna, dowozy średnie.

Czy Francja pójdzie na pakt czterech mocarstw?



Jak wiadomo w Rzymie, w czasie wizyty Mac Donalda u Mussoliniego, sfinalizowano projekt utworzenia paktu czterech mocarstw: Anglji, Francji, Włoch i Niemiec, na zasadach, które wywołały zastrzeżenia w całej Europie, a w szczególności u Małej Ententy i Polski. Oczekuje się zwłaszcza zdeklarowania się Francji w tej sprawie. Konferencję na ten temat odbył Mac. Donald z Paul Boncourem w Paryżu, wracając z Rzymu do Anglji. Ilustracje przedstawiają obu mężów stanu.

Manifestacja żydów amerykańskich.

Nowy Jork, 28 marca. W Madison-Square Garden w Nowym Jorku odbyła się wczoraj **olbrzymia demonstracja żydostwa amerykańskiego przeciw prześladowaniu Żydów w Niemczech.** W demonstracji wzięło udział około 70 tysięcy osób. M. in. mowy wygłosili dawny gubernator stanu nowojorskiego, Al Smith, senator Wagner i przywódca amerykańskich Związków zawodowych Green. Po przemówieniach uchwalona została rezolucja, opracowana przez rabina dr. Wisego, wzywająca **rząd Rzeszy do zaniechania polityki antysemickiej.**

Podobne manifestacje odbyły się także w **wielu innych miastach amerykańskich.** Na zebraniu w Albany przemawiał gubernator stanu nowojorskiego Lehman.

I W JEROZOLIMIE TAKŻE.

Londyn, 28 marca. Jak z Jerozolimy donoszą, organizacje żydowskie w Palestynie **proklamowały bojkot towarów i filmów niemieckich na znak protestu przeciw** wykroczeniom **antysemickim w Niemczech.**

W rocznicę tragicznego zgonu.

Morawska Ostrawa. (PAT). Morawsko-śląski Aeroklub w Brnie zamierza urządzić w rocznicę tragicznej śmierci lotników Żwirki i Wigury zjazd reprezentantów wszystkich słowiańskich aeroklubów w Cierlicku. W tym celu prowadzi on rokowania z aeroklubami Polski, Jugosławji i Bułgarji. Zjazd, który nosiłby charakter uroczystości żałobnej ku czci tragicznie zmarłych lotników przyczynić się ma również do zacieśnienia węzłów przyjaźni między lotnictwem poszczególnych krajów słowiańskich.

POŻAR W BOGUCICACH.

W dniu wczorajszym wynikł pożar w Bogucicach w pow. krakowskim, spowodowany wadliwą konstrukcją komina na jednym z domów. Wskutek silnego wiatru, ogień rozszerzył się szybko i, pomimo akcji ratunkowej spłonęło sześć domów mieszkalnych i cztery kryte słomą stodoły. Szkody wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Podczas akcji ratunkowej dwie osoby uległy poparzeniu.

—§—

WCZEŚNIE ZACZYNA.

N. Jork. (PAT). W miejscowości Akron w stanie Ohio aresztowano 14-letniego ucznia, oskarżonego o usiłowanie wyłudzenia sumy 25.000 dolarów od małżonki płk. Lindbergha.

Strajk na kopalni „Piłsudski" w Jaworznie.

Na jednej z kopalń w Jaworznie, mianowicie na kopalni węgla „Piłsudski" doszło wczoraj do strajku, wzorowanego na niedawno zakończonym strajku w „Klimontowie". Tło sprawy przedstawia się następująco:

W dniu 15 b. m. gwarectwo jaworznickie wymówiło pracę 547 robotnikom zamierzając na pewien czas wstrzymać pracę na jednym z dwu szybów kopalni „Piłsudski". Już w dniu 14 bm. odbyła się w inspektoracie okręgowym w Krakowie konferencja z przedstawicielem Gwarectwa jaworznickiego p. dyr. Brzozowskim z udziałem inspektora pracy oraz naczelnika wydziału bezp. Województwa krakowskiego p. Małaszyńskiego. Konferencja ta zmierzała do sprowadzenia redukcji do jak najmniejszych rozmiarów i do udzielenia pomocy pozbawionym pracy. Taka sama konferencja odbyła się następnie w dniu 21 b. m. w starostwie chrzanowskiem z 30-u reprezentantami czterech związków robotniczych (NPR, PPS, ZZZ i Frakcja Rew.) i ustalono tam, że redukcja dotknie tylko 450-ciu robotników, reszta zostanie wyreklamowana przedewszystkiem zaś ci, którzy posiadają liczniejszą rodzinę i którzy utrzymują się wyłącznie z pracy swych rąk. Ponadto wszyscy mieli otrzymać deputat węglowy, pomoc z Funduszu Bezrobocia a na święta po 25 zł. (posiadający rodziny) i 15 zł. (samotni). Delegacja przyjęła te warunki, jednakże robotnicy mimo, iż sami wybrali delegatów nie zgodzili się na układ.

W ub. poniedziałek o godz. 6-ej rano zjechało do szybu „Helena" 221 robotników a do szybu „Paulina" 308 górników. W godzinę później rozpoczęli oni strajk, obsadzając podziemia. Na miejsce wyjechał inspektor pracy Czarnecki i odbył konferencję z przedstawicielami strajkujących. Konferencja ta doprowadziła do ugody na zasadach ustalonych w dniu 21 bm. Strajkujący jednak i tej umowy nie przyjęli. We wtorek rano gwarectwo ogłosiło komunikat zawierający dokładną treść warunków wyrażając na nie swą aprobatę, zakomunikowało je także na dole Mimo to strajkujący nie wyszli z kopalni. Okazuje się jednak, że niema wśród nich jednomyślności, o czem świadczyłby fakt, że jeszcze w poniedziałek wyszło z kopalni 45-ciu a wczoraj 28-u robotników, ostatnio zaś wyszło na powierzchnię jeszcze dwóch, pobitych przez towarzyszy w czasie kłótni na temat strajku. Naogół 80 proc. przebywających w podziemiach górników jest przeciw strajkowi, pozostają oni jednak pod silnym terorem ze strony elementów radykalnych. Także komuniści usiłują wykorzystać panujące nastroje dla swej agitacji. **Faktem jest**, że idzie tu nie o trwałą utratę pracy ale o przerwę około 8-tygodniową, poczem zredukowani zostaliby ponownie przyjęci. Na całym terenie panuje spokój, a na niektórych szybach zniesiono świętówki.

Masowe aresztowania komunistów

Z kół oficjalnych komunikują nam:

Po uznaniu w maju 1931 r. organizacji Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc" za organizację **nielegalną** i po rozwiązaniu jej na całym terenie państwa na skutek stwierdzenia zbrodniczej antypaństwowej działalności tej partji (będącej „przybudówką" Komunistycznej Partji Polski) — utworzona została **nowa „przybudówka"** organizacji komunistycznej pod nazwą **„Chłopska Przyszłość"**; która przejęła program zlikwidowanej „Samopomocy". Działalność na rzecz tej organizacji rozpoczął na terenie woj. krakowskiego b. poseł Stronnictwa Chłopskiego **Józef Berek**, który wszedłszy w porozumienie z szeregiem innych działaczy komunistycznych, założył w Krakowie Spółkę Wydawniczą p. n. „Chłopska Książka", która rozpoczęła wydawnictwo czasopisma p. n. „Chłopska Przyszłość", wychodzącego początkowo w Krakowie, a następnie w Cieszynie. Niezależnie od tego, rozwinięto akcję organizacyjno-agitacyjną, wyrażającą się w zakładaniu politycznych Kół „Chłopskiej Przyszłości".

Na dzień 2-go lutego 1932 r. zwołany został do Tarnowa krajowy zjazd delegatów „Chłopskiej Przyszłości", który miał wyłonić kierownictwo krajowe i powziąć uchwały odnośnie do programu i dalszej taktyki partji, jednak zjazd ten **nie dobiegł do końca**, gdyż na salę obrad wkroczyły organa władz bezpieczeństwa, **przytrzymując wszystkich uczestników w liczbie 17 osób** i odstawiając do dyspozycji władz sądowych. Między przytrzymanymi wówczas był **Józef Berek**, oraz szereg znanych działaczy wywrotowych.

Już wówczas stwierdzono na podstawie zakwestjonowanego znacznego materjału obciążającego, że „Chłopska Przyszłość" **była organizacją zastępczą rozwiązanej przez władze organizacji Zjedn. Lewicy Chłopskiej „Samopomoc"**. Po odstawieniu przytrzymanych na zjeździe tarnowskim działaczy do dyspozycji władz sądowych, działalność organizacji uległa przerwie, wznowioną jednak została w miesiącu maju 1932 r. z chwilą wypuszczenia ich na wolną stopę po ukończeniu wstępnego śledztwa sądowego. W szczególności podjęto przy zastosowaniu ściślejszej konspiracji, **żywą działalność agitacyjną wśród chłopów w pow. jasielskim i sąsiednich, urządzając tajne konferencje w lasach i polach nocą**, na których omawiano sprawę **przeprowadzenia rewolucji w Polsce**, czyniąc zarazem **techniczne przygotowania** w tym względzie, polecając **magazynowanie broni, obmyślając sposoby rozbrojenia Posterunków P. P., opanowania urzędów państwowych i dotarcia z agitacją do wojska**, wywołując przytem nastroje **fermentu i niezadowolenia na wsi**. Akcja ta prowadzoną była w jeszcze ściślejszym niż poprzednio porozumieniu z organizacją komunistyczną, szczególnie w ostatnich miesiącach ubiegłego roku i z początkiem bieżącego roku, kiedy powrócił z więzienia po odcierpieniu kary 2 i pół letniego więzienia za działalność komunistyczną, ruchliwy działacz komunistyczny **Juda Leib Bauernfreund**, który osiadłszy w Brzostku pow. Jasło, zwrócił całą swą uwagę **na agitację na wsi**, organizując wspólnie z działaczami „Chłopskiej Przyszłości" Berkiem, St. Kruszyną, Ziajami z Gorzejowej pow. Pilzno i innymi. **Komitety Powiatowe i Rejonowe**, oraz komórki komunistyczne wiejskie, czerpiąc dyrektywy i bibułę komunistyczną z organizacji komunistycznej tarnowskiej. Bibułę tę rozrzucono w dużych ilościach po wsiach, nawołując w niej do **organizowania Komitetów chłopskich**, celem prowadzenia **akcji antypodatkowej, antyegzekucyjnej, strajków i demonstracyj chłopskich**, a ostatnio z końcem lutego b. r. nawoływano w ulotkach do **marszów chłopów na miasta i grabieży sklepów spożywczych**. Marsze takie projektowane były na **Jasło, Gorlice, Dębicę, Brzostek, Pilzno i Radomyśl Wielki, a nie doszły do skutku, dzięki zastosowanym w porę środkom prewencyjnym** ze strony władz bezpieczeństwa.

Nie mogąc tolerować dłużej tej zbrodniczej działalności, przystąpiły organa bezpieczeństwa do likwidacji wymienionych organizacyj na terenie powiatu jasielskiego, gorlickiego i ropczyckiego, przytrzymując w dniu 25 marca b. r. **37 przywódców i działaczy wywrotowych**.

—§—

Co właściwie gmina m. Krakowa kupuje?

Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady m. Krakowa omawiano sprawę Spółki „Caro", która jak wiadomo jest pozatem przedmiotem dochodzeń władz sądowo-śledczych. Rada m. uchwaliła wniosek upoważniający prezydjum do przyjęcia przez gminę m. Krakowa pożyczki w wysokości 1,300.000 złotych w złocie, udzielonej dotąd Spółce „Caro" przez Bank Dyskontowy Warszawski. Równocześnie **upoważniono prezydjum do nabycia od Banku Dyskontowego udziału spółki „Caro" o nominalnej wartości 200.000 zł., oraz od cechu rzeźników i masarzy dalszego udziału na 50.000 złotych.** W związku z tem gmina wstępuje we wszelkie zobowiązania spółki „Caro", w miejsce której ma powstać kasa targowa jako instytucja miejska.

Wnioski te uchwalono bez dyskusji, niemniej jednak dyskusja taka **jest konieczna.** W dniu bowiem 19 października 1931 roku rada m. Krakowa uchwaliła tekst kontraktu spółki „Caro". W myśl tego kontraktu **kapitał zakładowy spółki wynosi 550.000 zł.** Jeżeli zatem prawdą jest, że **straty spółki „Caro" za lata ostatnie sięgają sumy 1,200.000 zł., czyli z olbrzymią nadwyżką 650-ciu tysięcy złotych**, pochłonęły cały kapitał zakładowy, to nasuwa się pytanie, co właściwie gmina kupuje i za co ma wydać 250.000 zł., niezależnie od przyjęcia na siebie dalszych z tego tytułu zobowiązań? Ludność miasta, z której funduszów podatkowych tranzakcja ta zostaje sfinansowana, ma zupełne prawo przeprowadzić dyskusję — której Rada miejska tak wstydliwie unika — dlaczego ma się płacić za rzeczy zupełnie fikcyjne, pokrywać straty, które na samych tylko należnościach od rzeźników i różnych żydowskich rzemieślników przekraczają sumę 300.000 zł., nie mówiąc już o sprawie domu, który niezależnie od spadku wartości przynosi stałe coroczne straty.

Do sprawy tej, bardzo dotkliwie godzącej w interesy gminy, będziemy musieli jeszcze powrócić. Nic bowiem, a już szczególnie obecna sytuacja finansowa miasta — nie usprawiedliwia fatalnej tej tranzakcji.

Dziś ostatnie posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 28. 3. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym po południu odbyło się **półtoragodzinne posiedzenie Sejmu, przedostatnie w obecnej sesji.** Porządek dzienny zawierał 17 punktów. Były to wszystko **sprawozdania komisyjne o poprawkach, przyjętych przez Senat do ustaw, uchwalonych przez Sejm.** Poprawki wszystkie **załatwiono bez dyskusji**, wobec czego posiedzenie **nie miało jakichś ciekawszych momentów, czy niespodzianek.**

M. in. **odrzucono senackie poprawki do ustawy o ubezpieczeniach społecznych a przyjęto większość poprawek do ustawy kartelowej itd.**

W dniu jutrzejszym o godz. 11 odbędzie się **ostatnie w obecnej sesji posiedzenie Sejmu**, na którem będą załatwione **poprawki senackie do budżetu.** Zaraz po posiedzeniu odbędzie się zebranie partji rządowej, na którem prawdopodobnie wygłosi **programowe przemówienie p. Sławek.** W godzinach południowych otrzymają zapewne marszałkowie **zarządzenie Prezydenta Rzpltej o zamknięciu sesji.** Po południu p. premjer Prystor zaprosi posłów do Prezydjum R. M. na **herbatkę** i tem zakończy się sesja tegoroczna.

—•—

Rząd francuski prowadzi decydujące rokowania.

Paryż, 28 marca. Na życzenie premjera Daladiera Izba francuska **odrzuciła wniosek Franklin-Bouillona domagający się natychmiastowego podjęcia debaty zagranicznej**, odraczając ją na czas nieograniczony. Wypowiadając się przeciw podjęciu dyskusji zagranicznej w chwili obecnej, minister spraw zagran. Paul Boncour oświadczył, że **przed powzięciem jakiejkolwiek decyzji Izba w każdym razie zapytana będzie o zdanie.** Nie mając bynajmniej zamiaru zwiększać **obecnego zaniepokojenia**, musi jednak zaużyć, że **prowadzone obecnie pertraktacje są bardzo poważne. Od ich wyniku zależy, czy Europa nie znajdzie się w sytuacji mogącej w przyszłości doprowadzić do bardzo poważnych konfliktów.** Izba może zaufać, że rząd nie zapomni o swych obowiązkach i pozostanie **czujny i ostrożny.**

—ooo—

Hitlerowska maszyneria propagandowa w pogotowiu

OCZEKIWANIE NA EFEKT WCZORAJSZEJ ZAPOWIEDZI.

Berlin, 28 marca. Z kół narodowo-socjalistycznych donoszą, że zapowiedziana wczoraj **akcja obronna przeciw propagandzie antyniemieckiej nie została jeszcze podjęta**, gdyż **sfery miarodajne chcą w ciągu dnia dzisiejszego stwierdzić, jakie wrażenie wywoła zagranicą wczorajsza zapowiedź i jak na nią zareaguje międzynarodowa opinja publiczna.** Wskazują, że władze partji hitlerowskiej przygotowały **już maszynerję propagandową, aby ją natychmiast puścić w ruch**, o ile stwierdzone zostanie, iż akcja bojkotu niemieckiego zagranicą nie została wstrzymana.

Generalna próba bojkotu żydów.

Wrocław, 28 marca. W wielu miastach Śląska, jak w Gliwicach, Opolu, Głogowie, Zwierzynie itd. **podjęta została dziś pierwsza próba generalna antyżydowskiej akcji bojkotowej.** Grupy uzbrojonych bojówkarzy hitlerowskich **blokowały sklepy żydowskie, zmuszając właścicieli do zamknięcia sklepów.** Czynili to również z **adwokatami**, których pod groźbą użycia broni **zmuszano do wypłacenia personalowi należnych poborów i zamykania kancelaryj.** — W Witten powybijano przy tej sposobności w wielu sklepach szyby. Zarząd partji hitlerowskiej wskazuje, że **w tym kierunku nie wydawał żadnych poleceń i akcja podjęta została samodzielnie przez ludność**, oburzoną kłamliwemi wiadomościami prasy zagranicznej o wykroczeniach antysemickich.

Uchwała episkopatu niemieckiego.

Berlin, 28 marca. Na konferencji biskupów rzymsko-katolickich w Fuldzie **postanowiono cofnąć wydane poprzednio zakazy i ograniczenia dla członków partji narodowo-socjalistycznej.** Uchwała umotywowana jest tem, że kanclerz Hitler, jako przywódca partji narodowo-socjalistycznej złożył **uroczystą deklarację, w której zapewnia nietykalność wiary katolickiej i niezmienne prawa Kościoła katolickiego.**

—o—

15 osób w płonącym samolocie.

Bruksela, 28 marca. Koło Dixmuiden wydarzyła się dziś **straszna katastrofa lotnicza, której ofiarą padło kilkanaście osób.** Samolot angielski linji Imperial Airways lecący z Londynu do Brukseli w pobliżu Dixmuiden w Belgji **spadł na ziemię i spłonął doszczętnie.** Wedle pierwszych doniesień w samolocie znajdowało się **15 osób, z których żadna nie zdołała się wyratować.**

Bruksela 28. 3. Do chwili obecnej nie ustalono jeszcze przyczyny katastrofy lotniczej pod Dixmuiden. Stwierdzono, że zniszczeniu uległ samolot angielski, utrzymujący stałą komunikację między Londynem, Brukselą a Kolonją. Samolot wystartował z lotniska w Brukseli o godz. 13.36. Na pokładzie znajdowało się 12 podróżnych, dwóch pilotów i radjotelegrafista; wszyscy ponieśli śmierć. Zwłoki 4 podróżnych, którzy wyskoczyli z aparatu, znaleziono w odległości 300—400 m. od miejsca wypadku. — Oprócz podróżnych samolot wiózł 450 kg. poczty.

—ooo—

150 tysięcy robotników rolnych bez pracy.

Warszawa, 28. 3. (Telef. wł.) Według ankiety Zw. Zaw. Rolników **z powodu zakazu emigracji do Niemiec i ograniczenia emigracji do Francji** w bieżącym sezonie **pozostanie około 150.000 robotników rolnych w kraju bez pracy.**

Ruszczewski przed sadem.

Warszawa, 28. 3. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym **w procesie Ruszczewskiego składał wyjaśnienia w sprawie filmów świadek Gindrych, były administrator Pata, który opowiada o gospodarce Deicha, który wydawał znaczne sumy na rzeczy zupełnie niepotrzebne.**

BADANIA WILLI W BRZUCHOWICACH UKOŃCZONE.

Lwów, 28. 3. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym inżynier **Przetocki** prowadził w dalszym ciągu **badania w willi w Brzuchowicach i zakończył je.** Elaborat swój przedstawi on zaraz. Inż. Przetocki stwierdził, że **piwnica jest sucha.**

WSZECHSŁOWIAŃSKI ZJAZD LOTNICZY W ROCZNICĘ ZGONU ŻWIRKI.

Warszawa, 28. 3. (Telef. wł.) Morawsko-słowacki aeroklub w Bernie proponuje w rocznicę katastrofy Żwirki i Wigury urządzenie w Cierlicku **wszechsłowiańskiego zjazdu aeroklubów.** Czechosłowackie Ministerstwo Poczt wyda w rocznicę katastrofy **znaczki Żwirki i Wigury.**

Zabiegi o moratorjum dla banków.

Lwów, 28. 3. (Telef. wł.). We Lwowie wierzyciele kilku banków, znajdujących się w likwidacji **zabiegają w Ministerstwie Skarbu o wydanie dekretu, któryby wprowadził moratorjum dla tych banków na okres kilkunastu miesięcy.** Chodzi tu m. in. o **Polski Bank Przemysłowy i Bank Przemysłowców Polskich w Warszawie oraz o Bank Ziemian w Warszawie.** — Liczna delegacja udaje się w najbliższym czasie do Ministerstwa Skarbu **z prośbą o wydanie dekretu moratoryjnego dla banków likwidowanych.** Ze Lwowa wyjeżdża do Warszawy grupa wierzycieli Polskiego Banku Przemysłowego w Warszawie, który dawniej działał na terenie Małopolski i posiadał w tej części kraju liczną klientelę.

WIZYTY DYPLOMATYCZNE W M. S. Z.

Warszawa, 28. 3. (Telef. wł.). Minister spr. zagr. p. Beck przyjął dziś ambasadora francuskiego **Laroche'a** i ambasadora Wielkiej Brytanji p. **Erskine.** Ostanie wizyty dyplomatyczne u min. Becka wywołały w kołach politycznych **ożywione komentarze.**

AGENCI PROPAGANDY HITLEROWSKIEJ UJĘCI NA POGRANICZU.

Warszawa, 28. 3. (Telef. wł.). Do sądu grodzkiego odstawiono niejakiego **Kimbauma** i jego towarzysza **Lenza** z Nowych Marzów w powiecie świeckim, którzy **przekroczyli granicę polską do Niemiec nielegalnie i wrócili stamtąd również nielegalnie, przynosząc ze sobą agitacyjne broszury hitlerowskie, płyty gramofonowe z piosenkami hitlerowskiemi itd.**

7 DNI ARESZTU ZA NALEPIANIE KARTEK O AUTONOMJI.

Warszawa, 28. 3. (Telef. wł.) Starostwo grodzkie Warszawa-Śródmieście skazało **na 7 dni aresztu trzech studentów politechniki Schmidta, Foellera, i Schwedego**, którzy przed dwoma dniami zostali zatrzymani o godz. 20 na wiadukcie Poniatowskiego **podczas nalepiania kartek zielonych z napisami o autonomji i O. W. P.**

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 71

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

——oo——

Władek cofnął się i zatrzymał, widząc swoją bezradność w tym podziemnym labiryncie. Lęk przed zapchaniem się w niewiadome może nikomu głębiny lochów nie pozwalał mu iść wytrwale w jednym kierunku pomimo napotykane przeszkody. Zresztą już sam nie wiedział, co robił. Czuł tylko, że go resztki sił opuszczają, że dojadł ostatek sera i że mu grozi śmierć głodowa. Przypomniał sobie wprawdzie, że ma w kieszeni trochę suszonych owoców, ale i te się wreszcie wyczerpały. Pozostały mu już tylko krople wody kredowej, któremi oszukiwał pusty żołądek.

Godziny płynęły jedne za drugiemi. Bolały go skronie, piekło w przełyku, puls bił coraz wolniej; pokładał się z osłabienia. Nie czuł już nawet głodu, raczej ze wstrętem myślał o jedzeniu. Tulił się do kamieni i skomlał, jak porzucone szczenię, cierpiąc od zwiększającego się bólu w kościach; a trząsł się z zimna, jak w febrze.

Czasem jeszcze się zrywał i wołał. Lecz wkońcu popadł w odrętwienie i leżał bez ruchu z otwartemi oczyma. Już sen zbawienny nie przychodził mu z pomocą. Zasypiał tylko na krótko snem gorączkowym, który go męczył strasznemi widziadłami.

Biedak ani wiedział, że słońce ponad nim już tyle razy obiegło niebiosa i grzało piękną dolinę, a potem znikało na zachodzie, ustępując krótkiej, letniej nocy. Dla niego noc trwała ciągle.

Póki miał siły, klękał na kolana i błagał Boga o miłosierdzie.

Ale niezbadane są wyroki Boże! Znikąd nie było pomocy!

— Niema już dla mnie ratunku! — szeptał Władek zimnemi wargami. — Zostanę tu na zawsze, jak ten nietoperz... Muszę umierać. Za chciwość zdobycia nagrody, za chęć okrycia się sławą gorzko jestem ukarany... Nietylko za chciwość; także za moje kłamstwa i skrytość wobec ciotki, za zarozumiałość i dufność we własne siły, z któremi jakże się przeliczyłem...

I myślał dalej o dobrej swej opiekunce, pani Kacperskiej, która zapewne zrozpaczona szukała go teraz wszędzie daremnie, o kolegach ze szkoły, których już nigdy nie miał zobaczyć, i o słońcu, co nad tem podziemiem cudownie, zapewne świeci i grzeje, ale którego promienie już go nie dosięgną.

Potem stanął mu przed oczyma grób rodziców, który miał za otrzymaną nagrodę ubrać tak pięknie.

I widział go oto teraz wyraźnie: Dwie mogiły obok siebie, obie darnią pokryte; wokoło świeżo zasadzone grządki rezedy, ulubionego kwiatu jego matki... A zamiast drewnianego, sękatego krzyża stawiają oto jego pieniędzmi zakupiony, piękny pomnik kamienny... A teraz on sam go stroi w girlandę z gałązek smrekowych i wiesza na jego czubku wieniec z białych róż.

Jaka woń cudna od nich płynie! Jak ładnie... Nawet żelazna sztacheta otacza mogiłę. Wszyscy przechodnie patrzą z podziwem na grób taki strojny, tak czysto utrzymany... I czytają nazwisko tych, co w nim spoczywają... I on też czyta: i widzi między imionami rodziców swoje imię wypisane...

Ale oto czuje, że przy nim stoi postać kobieca... Jakie ciepło od niej bije! Niby ciepło promieni górskiego słońca na południowem zboczu...

To jego matka!...

Rękę mu założyła wokoło szyi i czyta z nim głośno jego własne imię... I tłumaczy mu, jakie to są litery. Tak; ona go uczy czytać... Uczy go pilnie, bo on ma pójść niedługo do szkoły...

Ale on liter już nie widzi... Czuje straszne znużenie, musi się położyć choć na chwilę... o, tu, pomiędzy dwoma mogiłami rodziców...

Ach, jak miękko na darni, jak błogo! Ktoś rzuca na niego kwiaty rezedy...

Ale gdzie matka?...

Chce ją przywołać, lecz głos jego taki słaby... O, jak ciemno się robi, jak zimno...

. . . .

Co to? Ktoś lampkę łojową zapala na grobie... Już miga słabe światełko...

Znowu znikło; tylko blady blask wokoło... Coś faluje, niby pomięta kotara...

Nie; to skała, chropowata skalna ściana!... Skąd ona tu jest na cmentarzu?...

A na jej tle jakiś cień się porusza... Cień ręki... Czy to dłoń matki kochanej?

— Mamo!... Ty chcesz mnie zabrać z sobą?...

Znowu ciemno, ciemno... coraz zimniej...

. . . .

IX.

Refleksje i wspomnienia.

Powróćmy teraz myślą do owego dnia, w którym zniesiono z gór do Zakopanego martwe ciało nieznanego młodzieńca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowa premja

dla abonentów „Głosu Nar.“

Podobnie jak lat poprzednich tak i w tym roku Wydawnictwo „Głosu Narodu“ pragnie udzielić wszystkim Czytelnikom dziennika cennej i interesującej premji w postaci bardzo zajmującej i pożytecznej lektury. Na premję tę złoży się szereg wyborowych książek, które na zupełnie wyjątkowych warunkach będzie mógł otrzymać każdy Abonent „Głosu Narodu“ po nadesłaniu prenumeraty za drugi kwartał 1933 roku. Dzisiaj, zwłaszcza, gdy wobec niezwykle trudnych warunków materjalnych nabycie ciekawej i wartościowej książki przekracza dla niejednego możności finansowe a przecież jest ona konieczną potrzebą duchową kulturalnego człowieka — pragniemy częściowo wypełnić tę lukę i umożliwić naszym Abonentom nabycie kilku cennych wydawnictw za całkiem wyjątkową, ulgową cenę.

Każdy Czytelnik, który nadeśle prenumeratę za drugi kwartał 1933 r. otrzyma po nadesłaniu kwoty 5 zł. (i 70 groszy na opłatę pocztową) następujący komplet:

1) **„Kiedy księżyc umiera“** interesująca powieść młodego, a znanego już autora **Jerzego Brauna**, drukowana w swoim czasie w odcinkach „Głosu Narodu“.

2) **„Naród a armja“** niezwykle zajmujące studjum **gen. Stanisława Hallera** poruszające w sposób barwny i żywy ten zawsze, a dzisiaj szczególnie aktualny temat stosunku społeczeństwa do siły zbrojnej państwa.

3) **„O wychowaniu“** — Wskazówki dla rodziców“, trafne i cenne uwagi **P. Zarzyckiego.**

4) **„Epiphania** — myśli człowieka świeckiego o Akcji Katolickiej“ — uwagi profesora Karola Mutha o Akcji Katolickiej, jej zadaniach i realizacji w życiu — przekład z niemieckiego ks. Dra Jana Korzonkiewicza.

5) **„Kościół a polityka“** wybitne dzieło prof. Dra L. Koplera w tłumaczeniu ks. Dr. J. Korzonkiewicza — dające znakomitą, ścisłą i logiczną odpowiedź na zagadnienia związane z czynnym udziałem katolików w życiu publicznem.

6) **„Polska a Niemcy“**, aktualna broszura red. Sopickiego, omawiająca bardzo interesująco rozwój stosunków polsko-niemieckich aż po dzień dzisiejszy i rzucająca dużo światła na istotę wiekowego sporu.

Jako siódmą książkę w tym komplecie — premji — otrzymają Abonenci do wyboru

albo: **„Pismo Święte na kazalnicy“** — ks. dra Michała kard. v. Faulhabera w tłumaczeniu ks. Dr. J. Korzonkiewicza (dla duchowieństwa);

albo: **„W sprawie kazań sejmowych Skargi“** rozprawa prof. Ign. Chrzanowskiego. Wszystkie te książki wyślemy każdemu z Abonentów, który nadeśle prócz prenumeraty za drugi kwartał 1933 roku kwotę **5 złotych**, oraz 70 groszy na opłatę pocztową. Nadmieniamy, że cena księgarska tych dzieł wynosi przeszło 11 złotych.

Ponadto każdy Abonent „Głosu Narodu“, który uiści prenumeratę za miesiąc kwiecień ma prawo do nabycia książki: **„Cztery Ewangelje dla wszystkich“** po zniżonej cenie zł. **5.50** (cena księgarska zł. 8.50). Przesyłka pocztowa 70 groszy.

Wydawnictwo „Głosu Narodu“ spodziewa się, że Abonenci korzystać będą z okazji nabycia tanio cennych książek.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.